Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 4 lutego 1937 Nr. 35

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego

obraduje w sprawie położenia Żydów w Polsce

Paryż, 3. 2. ŻAT. W Paryżu odbyło się plenarne posiedzenie Egzekutywy Światowego kongresu żydowskiego, na którym obszernie omówiono sytuację Żydów w Polsce. W obradach wzięli udział: dr. Goldmann (Genewa), prof. Bernhard (Paryż), M. H. Dawid (Londyn), Perlzweig (Londyn), Jarblum (Paryż), Mayer (Szwajcaria), dr. Nurok (Ryga), Najdicz (Paryż), Baruch Zuckermann i dr. Kubowicki. W charakterze gości wzięli udział: N. Bardycz (Londyn), Leon Bernheim (Paryż) i Szczupakiewicz (Warszawa).

Na wstępie B. Zuckermann dokooptowany został na członka Egzekutywy. Na posiedzeniu omówiono sprawy organizacyjne, przy czym kierownictwo resortu organizacji i propagandy powierzono Drowi Goldmannowi, B. Zuckermannowi i Drowi Nurokowi. Powzięto szereg uchwał w sprawie zorganizowania w ramach Światowego Kongresu skupień żydowskich w poszczególnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W tym celu B. Zuckermann i Dr. Nurok udadzą się do szeregu krajów. Postanowiono też zwołać na 21 bm. do *Krakowa* sesję komitetu administracyjnego Kongresu.

Następnie omówiono sprawę akcji wśród młodzieży i w tym celu utworzono specjalny resort pod kierownictwem Jarbluma.

Po wysłuchaniu sprawozdania prof. Bernheima Kongres ustalił wytyczne tego resortu na najbliższe miesiące. Na posiedzeniu obszernie omówiono różne sprawy polityczne, szczególnie w zakresie zapewnienia praw żydowskich w Gdańsku, Rumunii i kilku innych krajach, gdzie sytuacja Żydów ostatnio się pogorszyła. Szczególnie wyczerpująco omówiono sytuację Żydów w Polsce. Egzekutywa stwierdza, że polityczna i gospodarcza sytuacja żydostwa polskiego pogarsza się coraz bardziej. Kampania antysemicka, szczególnie na prowincji, przybiera coraz ostrzejsze formy. Prowadzona jest gwałtowna akcja bojkotowa przeciwko Żydom.

Na posiedzeniu obszernie omówiono szereg spraw dotyczących walki eksterminacyjnej przeciwko Żydom polskim, zagrażającej bytowi mas żydowskich w Polsce. Uchwalona rezolucja głosi, że Egzekutywa uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na tragiczne zaostrzenie problemu polsko - żydowskiego.

Następnie rabin Perlzweig i prof. Bernhard informują o interwencjach, podejmowanych u przedstawicieli rządu hiszpańskiego w Londynie i Paryżu w sprawie uchodźców z Niemiec. Rząd hiszpański podpisał konwencję genewską w sprawie uchodźców. Omówiono też obszernie żydowski problem emigracyjny. Egzekutywa dała wyraz zadowoleniu z powodu liberalnego i humanitarnego dążenia rządu francuskiego przyjaźnie wyrażonego w gotowości istnienia możliwości emigracji żydowskiej do kolonij francuskich. Egzekutywa uważa jednak za swój obowiązek przestrzec przed iluzjami szczególnie tego rodzaju, które są pożywką dla agitacji antyżydowskiej w Polsce i stwierdza na podstawie autentycznych informacji, że *narazie możliwości emigracyjne są bardzo ograniczone* i wymagać będzie dłuższych badań i przygotowań ,zanim będzie można przystąpić do realizowania tych możliwości.

Nowy szczegół o deklaracji płk. Koca

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 2. (Sin) W deklaracji, która ma być ogłoszona w najbliższym czasie, a której ogłoszenie opóźnia się z powodu zapalenia opłucnej wicemarszałka Miedzińskiego, przewidziane jest, że nowy obóz opierać się będzie na etyce chrześcijańskiej.

—<>—

Min. Poniatowski postawi kwestię zaufania?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 2. (Sin.) Poseł Dudziński, jako referent wniosków podkomisji w sprawie leśnej rozpowszechnia pogłoskę, że minister Poniatowski w sprawie tej postawi kwestię zaufania. Gdyby mu tego zaufania udzielono, poseł Dudziński „grozi" złożeniem referatu.

Arbitraż Bluma zażegnał konflikt w górnictwie

Paryż, 3. 2. PAT. Sprawa podwyżki płac górników jak również palące zagadnienie podniesienia produkcji francuskich kopalń węgla przekazane jednocześnie przez przedstawicieli górników i właścicieli kopalń pod arbitraż rządu, znalazły swe *kompromisowe załatwienie na skutek osobistej interwencji premiera Bluma*

W liście, jaki premier Blum wystosował do właścicieli kopalń i syndykatów górników, zapewnia on, że sprawa podniesienia produkcji kopalń znajduje całkowite zrozumienie rządu i mas pracowniczych. Do podniesienia produkcji dążyć się będzie przez zwiększenie wydajności pracy górników przy współpracy syndykatów górniczych przez ulepszenie organizacji pracy. Najważniejszym punktem listu premiera Bluma jest obietnica zastosowania godzin nadliczbowych w górnictwie, na co syndykaty górnicze miały wyrazić już swą zgodę. Kopalnie węgla w konsekwencji wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy i wzrastających zamówień będą angażować nowe siły robotnicze.

W zamian za te ustępstwa ze strony górników premier proponuje 5 proc. podwyżki płac górniczych.

Ponieważ obie strony wyraziły w zasadzie swą zgodę na powyższe propozycje, rozpoczną się obecnie w poszczególnych ośrodkach węglowych rokowania celem wprowadzenia ich w życie.

Holandia zainteresowała się zapewnieniami „pokojowymi" Hitlera

Haga, 3. 2. PAT. Holenderskie biuro prasowe komunikuje: Z powodu ustępu przemówienia kanclerza Hitlera z dnia 30 stycznia, dotyczące Holandii powstała kwestia, czy rząd Rzeszy niemieckiej bezpośrednio przedtem zakomunikował rządowi Holandii, iż jest gotów każdej chwili uznać neutralność Holandii. Jak komunikują miarodajne czynniki, *rząd holenderski takiego zawiadomienia nie otrzymał.* Najwidoczniej więc wywody kanclerza Hitlera miały na względzie poprzednie jego oświadczenia publiczne. Aby wyjaśnić tę sprawę z całą dokładnością, *holenderski charge d' affaires w Berlinie otrzymał od rządu polecenie zasięgnięcia bliższych informacyj o słowach kanclerza Niemiec.*

Słowa a -- czyny

Paryż, 3. 2. PAT. Berliński korespondent „L' Information" twierdzi, iż w obecnej chwili Niemcy czynią bardzo poważne wysiłki celem ożywienia swych obrotów handlowych z Sowietami. Jeden z najbliższych współpracowników min. Schachta, wysoki urzędnik ministerstwa gospodarki Rzeszy, miał udać się w tej sprawie do Moskwy.

APOLINARY HARTGLAS

KOMU NA TYM ZALEŻY?

Doprawdy nie można się oprzeć wrażeniu, że ktoś w Polsce jest specjalnie zainteresowany w tym, by poniżyć powagę Państwa w opinii świata, by plamić dobre imię narodu polskiego, zdobyte jego wieloletnim ofiarnym współudziałem we wszelkich wyzwoleńczych walkach narodów. I tym kimś napewno nie są Żydzi, którzy co najwyżej ograniczają się do rejestrowania rozmaitych, sprzecznych z chlubną tradycją, wystąpień antyżydowskich i do protestowania przeciw nim — lecz ci, co się podobnych czynów dopuszczają, lub je przychylnie tolerują.

PAT podaje, że na ostatnim zjeździe żydowskim w Ameryce, poświęconym sytuacji Żydów w Polsce, przyjęto jednomyślnie rezolucję „oskarżającą rząd polski z powodu sytuacji Żydów w Polsce”. A należy pamiętać, że zjazd ten nie był czymś oderwanym od całokształtu opinii społeczeństwa amerykańskiego, że w ten czy inny sposób brał w nim udział i liczy się z jego uchwałami cały szereg polityków amerykańskich, nie - Żydów i cały szereg gubernatorów stanowych. Należy brać pod uwagę, że z gorzkimi wyrzutami i poważnymi zarzutami wystąpił na tym zjeździe człowiek, posiadający bardzo poważne stosunki zarówno w Ameryce, jak i poza jej granicami, a ponadto człowiek, który bardzo się przysłużył sprawie wskrzeszenia niepodległości Polski dzięki swoim przyjacielskim stosunkom z ówczesnym prezydentem Stanów, Wilsonem, — Stephen Wise.

Sfery miarodajne w Polsce liczyły się ze zjazdem i z jego doniosłym znaczeniem, i były uprzedzone z góry o wszystkim. Świadczy o tym nietylko list otwarty Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce do przewodniczącego zjazdu, a protestujący przeciwko ostatnim publikacjom tego ostatniego o sytuacji Żydów w Polsce, ale i drugi list tego samego Syndykatu — naturalnie, przemilczany przez prasę polską, mimo rozesłania go przez PAT-a jednocześnie z poprzednim listem — w którym dziennikarze polscy w Ameryce (niestety, nie w Polsce!) potępiają ekscesy antysemickie młodzieży polskiej na uczelniach akademickich, stwierdzając, że one „poniżają równocześnie nasze dobre imię na świecie, przysparzając nam wrogów i upokarzając nas w oczach tych, z którymi współpracujemy”. Jasna rzecz, że te dwie enuncjacje dla opinii amerykańskiej, i ta z lubością powtórzona w Polsce i ta przeważnie przemilczana, nie spadły z nieba, lecz ukazały się w porozumieniu z wydziałem propagandy odnośnego resortu państwowego.

Jeszcze jaskrawsze światło na liczenie się z tym zjazdem i pewną akcję zapobiegawczą przeciwko możliwym nieścisłościom lub przesadom jego uchwał rzuca ukazanie się akurat w tym samym czasie w „New York Times” telegraficznie nadesłanego z Genewy wywiadu z ministrem Beckiem. W wywiadzie tym p. minister oświadcza:

> Polska nie jest antysemicka. Klucz problematu żydowskiego, to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać, niż leczyć, raczej ukrócać namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracyj premiera jen. Sławoj - Składkowskiego, złożoną w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Z pierwszym zdaniem niepodobna się nie zgodzić — i właśnie tym bardziej zagadkowym staje się to, co się obecnie dzieje w Polsce i tym większej wagi nabierają rezolucje zjazdu. Natomiast drugie zdanie, które zawiera w sobie ukryte dążenie do pewnego wytłomaczenia tego, co się dzieje, posiada jedną słabą stronę: albo ono nie odpowiada rzeczywistości, albo cyfry Głównego Urzędu Statystycznego są fałszywe, i należałoby czym prędzej Urząd ten zlikwidować, żeby zaoszczędzić w budżecie państwowym niepotrzebnego marnowania pieniędzy na fałszywe prace statystyczne. Bowiem ostatni Rocznik Statystyczny stwierdza, że w Polsce handel jest rozwinięty tak, jak tylko jeszcze w jednej Bułgarii, i nawet rolnicze Węgry mają o 50 proc więcej kupców, a inne europejskie państwa nawet dwu — i trzykrotnie więcej — i że jeżeli w Polsce jest dużo bezrolnych i małorolnych włościan, to nie dla braku ziemi, tylko dlatego, że zbyt duży odsetek gruntów należy do większych posiadaczy, zbyt dużo ziemi leży wogóle odłogiem, i że kultura rolna stoi na bardzo niskim poziomie (dokładne daty statystyczne cytowałem już w jednym z moich poprzednich artykułów). A więc i w rolnictwie jest jeszcze dość dużo wolnego miejsca, i w handlu aż nadto, tak że i bojkot jest niepotrzebny i hasła ewakuacyjno - emigracyjne zbyteczne: wystarczy przełamanie egoizmu obszarniczego, inicjatywa rozsądna i intensywna praca, zamiast demagogicznych haseł. Wreszcie trzecie zdanie wywiadu w zupełności odpowiada rzeczywistości, a nieszczęście polega na tym, że chodzi nie o deklaracje, tylko o czyny: Żydzi w Działoszynie, trup Chelmnera w Łodzi i akademicy żydowscy mogliby coś w tej materii powiedzieć

Tak, naród polski nie jest antysemickim. Nie kocha on wprawdzie Żydów, i skłonny jest do pogardliwego ich traktowania, ale dalekim jest — a w każdym razie jeszcze do niedawna był — od nienawidzenia Żydów. Raczej przeciwnie. To też przypominam sobie, jakim oburzeniem przejęła mnie niedawno pewna korespondencja z Łodzi w jednym z polsko - żydowskich pism, w której niefortunny autor pozwolił sobie napisać o... fali pogromów żydowskich, jaka rozlała się po Polsce w 1905 — 1906 roku. Na całej przestrzeni ziem polskich w owym okresie były tylko trzy pogromy: w Białymstoku, w Siedlcach i w Brześciu n/Bugiem. Niżej podpisany badał osobiście te pogromy bądź jeszcze w toku ich, bądź — dosłownie — nazajutrz po ukończeniu, i z całą stanowczością stwierdza: **ludność polska żadnego udziału w nich nie brała.** Wręcz przeciwnie, chroniła Żydów, jak mogła, częstokroć z narażeniem własnego życia, przed chuliganami! Pogrom w Białymstoku i w Brześciu był dokonany przez ad hoc sprowadzonych chuliganów z Rosji, rzekomo robotników kolejowych, których całe gromady w czerwonych rubaszkach niżej podpisany na własne oczy w Białymstoku widział, zaś w Siedlcach brało udział w pogromie wyłącznie wojsko. Jeżeli tak się działo za czasów rosyjskich, gdy nikt nie krępował agitacji pogromowej, gdy władze same współdziałały przy organizowaniu pogromów, — to dowodzi to, że antysemityzm, zwłaszcza w postaci gwałtów, obcy jest narodowi polskiemu. Czym się więc tłomaczą obecne nieustające napady i ekscesy. Czyżewy i Przytyki, Łódź i uczelnie wyższe? Przecież za rosyjskich czasów odsetek Żydów na obecnych ziemiach polskich był większy. Przecież chłop miał jeszcze mniej gruntu, bo nie było jeszcze reformy rolnej, a komasacja była zaledwie w zalążku. Przecież całe masy inteligencji nie znajdowały tak, jak teraz, ujścia w urzędach i na stanowiskach państwowych. Dlaczegoż teraz dzieje się to, co było nie do pomyślenia w Polsce przed wojną, pod obcymi rządami?

Odpowiedź na to jest jedna: terror ludzi złej woli, nie wahających się szkodzić dobro bytowi Polski i jej powadze, jako Państwa, w imię swoich interesów politycznych czy osobistych, i brak decyzji ze strony tych którzy są powołani temu terrorowi przeciwdziałać. A do tego dołącza się tchórzliwość i indolencja społeczeństwa, nawet dobrze myślących jego kół. Mamy jaskrawe przykłady tego wszystkiego. Rektor Uniwersytetu w Wilnie pozwala sobie na urządzenie plebiscytu ławkowego, nie zważając na to, że taki plebiscyt stoi w rażącej sprzeczności z Konstytucją i ustawami, gwarantującymi Żydom równouprawnienie, a zatem nie zezwalającymi na to, by można było im dyktować, że nie wolno im siadać na tych ławkach, na których sobie tego nie życzą obywatele panującej narodowości. Plebiscyt ten daje rezultaty zgoła nieoczekiwane: okazuje się, że z wyjątkiem nielicznej garstki warchołów, częstokroć o wątpliwej — sądząc z brzmienia imion i nazwisk — narodowości polskiej, znakomita większość uczącej się młodzieży polskiej wcale się nie solidaryzuje z postulatami odrębnych ławek dla Żydów. Zamiast wyciągnąć z tego konsekwencje i zarządzić represje przeciwko garstce warchołów, ...zamyka się Uniwersytet, jak gdyby w celu ukarania większości polskiej młodzieży za to, że chce się uczyć, a nie prowadzić hańbiącą wojnę z Żydami. Nie posądzamy p. Rektora o takie zamiary, ale uważamy, że obawa przed garstką terrorystów skłoniła go do tego, by wbrew faktom, utrzymać fikcję, że dyskryminacji Żydów domaga się większość młodzieży polskiej, nie bacząc, że fikcja ta właśnie szkodzi dobremu imieniu Polski i wywołuje potrzebę rozsyłania usprawiedliwiających wywiadów po rozmaitych nowojorskich dziennikach. „Kurier Poranny” polemizując z ostrym, potępiającym ekscesy akademickie artykułem prof. Kotarbińskiego, pisze: „stwierdzamy z naciskiem, że na całym obszarze akademickiego życia stolicy niema więcej ponad 200 lub 300 awanturników, którzy wyspecjalizowali się w przerywaniu wykładów”

I przed tymi 200 — 300 warchołami ustępują władze, które nie zawahały się w swoim czasie zupełnie inaczej zareagować, gdy chodziło o zerwanie ze ściany pewnego portretu! I tej garstce chłystków pozwala się nie tylko na dezorganizację nauki uniwersyteckiej, ale i na kaleczenie i maltretowanie współobywateli innych przekonań czy narodowości! Aż sam p. rektor Antoniewicz, który zdobył się — wprawdzie zaocznie — na ostrzejsze potępienie bezprawia i chuligaństwa, następnie woli się ośmieszać, prostując swoje oburzenie i wreszcie prostując swoje sprostowanie. Czy to nie jaskrawy przykład ulegania terrorowi? A oto przykład terroru w innej dziedzinie. W Sądzie Okręgowym w Piotrkowie niejakiś oskarżony o kradzież Marian Nowak, dowiedziawszy się, że wyznaczony na jego prośbę do obrony z urzędu adwokat jest Żydem, oświadcza, że się na to nie zgadza. Sąd, którego zadaniem jest przestrzeganie prawa, a więc i Konstytucji i Prawa o ustroju adwokatury, zamiast odpowiedzieć panu Nowakowi, że będzie uważał jego oświadczenie za zrzeczenie się z obrony z urzędu, bo przy wyznaczaniu obrońcy gospodarzem jest Sąd, a nie oskarżony, — ulega terrorowi i zmienia obrońcę! Któż więc dyktuje w Polsce? Sąd i ustawy, czy oskarżony o kradzież Nowak?

Niema w tym wszystkim prawdopodobnie złej woli, ale jest lęk, dążenia do miłego spokoju, które wyzyskują dla swoich celów jed-

nostki występne lub mniejwartościowe — a w rezultacie: podważenie prestiżu Państwa. Ta niechęć narażenia się małej grupie warchołów przewija się jaskrawą nicią we wszystkim. Przecież w społeczeństwie polskim jest całe mnóstwo ludzi, działaczy społecznych, pisarzy, zdających sobie dobrze sprawę z całej ohydy i szkodliwości rozpętanej sztucznie hecy antysemickiej, i prywatnie mówiących o tym. Ale publicznie milczą. Przecież nie każdy jest tak rozbrajająco naiwnym, jak p. prof. Szymański, który uważa za wielkie przewinienie ze strony Żydów, że nie pozwalają się traktować narówni z „kolo rowymi" w koloniach i sadzać na osobnych ławkach, a jutro może w osobnych wagonach kolejowych... Inni rozumieją dobrze istotę sprawy i wiedzą, jak szkodzą Polsce ci, co chcą ją sprowadzić do czegoś w rodzaju carskiej Rosji lub współczesnej Hitlerii, a jednak nie stać ich na odwagę odezwania się. Robią to na własną odpowiedzialność jednostki, robi to prof. Szymanowski, prof. Kotarbiński, Wasilewska, zrobił to i.... ciężko za to został ukarany Rajchman, ale reprezentacje, ale ciała zbiorowe milczą i wolą raczej dopuścić, by poniewierano za granicą imię Polski. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce potępia, ale Syndykat Dziennikarzy Polskich w Polsce milczy.

Czyżby dziennikarze polscy nie rozumieli, że milczeniem swoim osłabiają, a nawet ośmieszają enuncjację dziennikarzy polskich w Ameryce, gdyż nadają jej wszelkie cechy towaru produkowanego na eksport? Czyż nie pojmują oni, i inne organizacje społeczne w Polsce, że ich milczenie sprawiać może wrażenie, że oni są właśnie tymi, którzy są zainteresowani w „poniżaniu dobrego imienia (Polski) na emigracji", w szkodzeniu Polsce? A jednak przecież naprawdę tak nie jest. A przecież naprawdę to tylko brak cywilnej odwagi i bezmyślność polityczna.

Na zakończenie małe memento dla tych, kogo to powinno dotyczyć. Przed kilku dniami bawił w Polsce znany działacz syjonistyczny z Palestyny. Na zapytanie, czy cała ludność arabska bierze udział w rozruchach antyżydowskich w Palestynie i dlaczego władze angielskie nie mogą sobie dać rady, odpowiedział, że rozruchy są dziełem zorganizowanej bandy, składającej się nie więcej, jak z jakich 1000 ludzi, ale zdecydowanych na wszystko. Ponieważ władze angielskie działały niezdecydowanie, a banda nie wahała się przed niczym, mordowała bez litości tych Arabów, którzy odmawiali jej poparcia pieniężnego, nie płacili nakładanych kontrybucji, lub nie dostarczali żądanego rekruta — przeto doszło do tego, że Arabowie przestali się liczyć z Anglikami, wiedząc, że z ich strony im nic nie grozi, a natomiast zaczęli uważać za władzę prawowitą tę nieliczną, ale zdecydowaną bandę i poczęli jej słuchać tak, że teraz Anglikom już jest trudno doprowadzić wszystko do porządku. Tak to bywa, że kto w obronie swej władzy ustępuje terrorys tom, by ich sobie nie zrazić — władzy swojej w końcu może nie uchronić, i sam może paść ofiarą terroru.

Wypuszczony z Berezy

Warszawa, 3. 2. PAT. Decyzją p. ministra spraw wewnętrznych zwolniony został w dniu 3 bm. z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz Stronictwa Narodowego powiatu mińsko-mazowieckiego Albin Organiński.

—<>—

Nowe pomruki z Chin

Szanghaj, 3. 2. PAT. Żywioły skrajne i stronnicy Czang-Sue-Lianga opanowali całkowicie położenie w Sian-Fu. Oświadczają, że nie dopuszczą do wkroczenia wojsk rządu nankińskiego i domagają się powrotu marsz. Czang-Sue-Lianga do Sian-Fu.

Pierwsze posunięcia nowego rządu japońskiego

Tokio, 3. 2. PAT. Ag. Domei donosi: Dnia 2 bm. o godz. 14 m. 30 nastąpiło przekazanie urzędowania przez b. premiera Hirota nowemu premierowi gen. Hayaszi. O godz. 15-ej premier Hayaszi, który prowizorycznie objął tekę spraw zagranicznych, przejął urzędowanie od min. Arita. W innych ministerstwach przejęcie urzędowania odbyło się w godzinach popołudniowych.

Nowy gabinet zebrał się dziś z rana i postanowił: 1) zwrócić się do Izb, aby odroczyły się własnymi decyzjami do 10 bm., 2) wycofać projekt budżetu i projekty nowych kredytów, przedstawione Izbom przez poprzedni rząd, a opracować wzamian nowe projekty, 3) *nie obsadzać wakujących stanowisk podsekretarzy stanu parlamentarnych*, 4) opracować program nowego gabinetu w ciągu 5 dni i 5) posiedzenia gabinetu odbywać do dnia 10 bm. codzień, a następnie trzy razy na tydzień.

Strajk okupacyjny w fabrykach Chevrolet - strajkiem głodowym

Nowy Jork, 3. 2. PAT. Okupujący fabryki Chevrolet w Flint oświadczyli wczoraj prasie, że odtąd ich strajk okupacyjny staje się strajkiem głodowym. Przed gmachem ustawiono 8 karabinów maszynowych i placówki żołnierskie, które nie dopuszczają żywności do fabryki. Przywódca związku zawodowego Lewis opuścił Waszyngton i udał się do Flint, aby zorganizować opór przeciw wyrokowi sądu, nakazującemu robotnikom ewakuację fabryki.

* * *

Nowy Jork, 3. 2. PAT. Dyrekcja General Motors w Flint komunikuje, że gotowa jest wszcząć natychmiast rokowania z robotnikami, o ile strajkujący przerwą, zgodnie z rozporządzeniem, okupację warsztatów.

O broń z Ameryki dla rządu hiszpańskiego

Nowy York. 3. 2. PAT. Pisma donoszą, że stronnicy rządu hiszpańskiego zamierzają wyekspediować do Hiszpanii transport sprzętu wojennego wartości 1.600.000 dolarów. Podobno do Nowego Yorku przybyć ma na parowcu „Berengaria" attache wojskowy hiszpański z Walencji mjr Hernandez Balonas, aby starać się o wywóz z St. Zjednoczonych do Hiszpanii 10000 karabinów i 100 milionów naboi. Departament stanu nie traktuje poważnie tych wszystkich pogłosek.

W nadchodzący piątek odpływa do Meksyku zafrachtowany statek, ale ekspedytor ma wszelkie papiery statku i towarów w porządku.

Angielskie związki zawodowe również

Londyn. 3. 2. PAT. Dnia 2 bm. na zgromadzeniu Trade Unionów członkowie delegacji, którzy powrócili z Hiszpanii, domagali się wszczęcia akcji na rzecz umożliwienia rządowi hiszpańskiemu zakupów sprzętu wojennego w W. Brytanii.

Oskarżeni o przemyt broni

Bruksela, 3. 2. PAT. Paul. Jouhaux i inni oskarżeni o dostawy broni do Hiszpanii stanęli dnia 2 bm. przed sądem w Liege. Obrońcy domagali się uniewinnienia oskarżonych. Prokurator domaga się skazania, wskazując, że oskarżeni działali wbrew prawom. Paul Jouhaux oświadcza, że nie handlował bronią natomiast przyznaje, że działając z polecenia rządu w Walencji kierował się wyłącznie pobudkami ideowymi. Jeżeli naruszono prawo, to wina spada wyłącznie na belgijskich dostawców broni.

Bombardowanie Malagi

Malaga. 3. 2. PAT. Trzy samoloty powstańcze bombardowały fabryki, powodując liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Samoloty myśliwskie rządowe strąciły jeden samolot powstańczy.

PRZEGLĄD PRASY

Amerykański apel i... konsternacja

Konferencja Żydów amerykańskich w sprawie sytuacji Żydów w Polsce, a przede wszystkim apel Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku, reprezentujących Polonię amerykańską wywołał w prasie polskiej konsternację. Narazie żadne pismo oprócz „Narodowego Dziennika Warszawskiego" nie zajęło stanowiska w sprawie konferencji i apelu ale tytuły, w jakie zaopatrzono wiadomości z Ameryki są wymownym świadectwem nastrojów. Poza jednym „Robotnikiem", który apel dziennikarzy polskich w Ameryce zaopatrzył tytułem:

Polonia amerykańska ostro piętnuje chuligańskie ekscesy na uniwersytetach.

Wszystkie niemal pisma dopatrują się w apelu... „intrygi" żydowskiej. „Gazeta Polska" nie zamieszcza w ogóle apelu dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych, zadawalając się wyłącznie ogłoszeniem wywiadu ministra Becka o problemie żydowskim w Polsce z „New Jork Times". „Czas" zamieszcza wiadomości o konferencji i apelu pod wspólnym tytułem:

Zjazd Żydów amerykańskich oskarża rząd polski o... antysemityzm.

„Słowo" wileńskie podaje tylko przebieg konferencji Żydów amerykańskich i list Dziennikarzy polskich do redaktora Margoschesa, a przemilcza apel Syndykatu Dziennikarzy. Takie stanowisko pism, najbardziej zaangażowanych w dyskusji emigracyjnej, wynika niewątpliwie z pewnego rodzaju zakłopotania. Koncepcja emigracyjna, usilnie propagowana przez te pisma, opierała się wciąż na założeniu, że w jej realizacji dopomogą Żydzi zagraniczni, wielkie organizacje żydowskie w Stanach Zjednoczonych i finansiera żydowska. Nagle okazało się, — co zresztą dla nas nie ulegało nigdy najmniejszej wątpliwości — że żadna organizacja żydowska nie zgodzi się na hasła ewakuacji i nie dopomoże do wzmocnienia nowej formy walki z Żydami, jaką jest lansowanie koncepcji emigracyjnej. A do tego doszły jeszcze ostre słowa potępienia ze strony przedstawicieli opinii polskiej w Ameryce reprezentującej 4 i pół miliona Polaków. Co zrobić z takim apelem? Najlepiej go przemilczeć, jak to zgrabnie czyni „Gazeta Polska" i „Słowo" wileńskie. Mniej zgrabnie urządził się „Czas", który zamieścił tytuł, że Żydzi amerykańscy oskarżają rząd polski o antysemityzm, a równocześnie przytoczył pełny tekst apelu dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych, z którego jasno wynika, że zarzuty stawiane przez konferencję Żydów amerykańskich, ujęte zresztą — jak to stwierdził PAT — we formę bardzo łagodną są niestety słuszne.

Naturalnie inne stanowisko zajmuje w tej sprawie prasa endecka. „Warszawski Dziennik Narodowy" woła z oburzeniem:

„Żydzi amerykańscy rozpoczęli wielką akcję przeciw Polsce".

A pisząc o apelu dziennikarzy polskich, ujmuje słowo polskich w cudzysłów i oświadcza, że to jest poprostu robota — „żydowska". Warszawski Dziennik Narodowy poleca w konsekwencji nie przejmować się akcją Żydów w Ameryce.

Lat temu piętnaście mógł na kogoś zrobić w Polsce wrażenie argument — nie dostaniemy pożyczki w Ameryce; dziś wiemy wszyscy, że i tak pożyczki nam nie dadzą, a sposoby nacisku gospodarczego są bardzo ograniczone. Nie ma tedy powodu żywienia przesadnych obaw co do szkodliwych dla nas następstw owego „gewałtu", jaki się rozpoczyna przeciwko Polsce w innych krajach.

Jeśli już mowa o „gewalcie", żeby użyć ulubionego słowa prasy endeckiej, to nie tylko Żydzi amerykańcy podnieśli „gewalt", uczynili to w niemałej mierze także dziennikarze polscy w Stanach Zjednoczonych. Ale do nich prasa endecka nie ma żadnych pretensji. O ile pod pierwszym wrażeniem ich apelu uważała, że jest on wynikiem „intrygi żydowskiej", to dziś woli go przemilczeć. Głos 4-ech i pół miliona Polaków w Stanach Zjednoczonych jest zawsze bardzo ceniony i gorliwie podkreślany, ale tu chodzi przecież tylko o Żydów...

„Greuelpropaganda"

Jak było do przewidzenia, pojawiają się na marginesie konferencji Żydów amerykańskich znowu legendy o jakiejś akcji żydowskiej przeciwko Polsce o oczernianiu imienia Polski przez Żydów itd. Fejletonista „Hajntu" p. Juszon odpiera te zarzuty, zdradzając przy sposobności kulisy redakcyj żydowskich:

„My, prasa żydowska i dziennikarze żydowscy tu w Polsce piszemy jak najmniej o smutnych wypadkach, które rozgrywają się dzień w dzień w miastach i w miasteczkach w Polsce.

My dziennikarze żydowscy, — powiedzmy to sobie na naszą chwałę — staramy dostosować się najlojalniej do życzeń i przyjacielskich rad... Wypadki w miasteczkach omawiamy przeważnie w kilku, lakonicznych wierszach a w wielu wypadkach znikają one ze szpalt i wypływają dopiero wówczas, kiedy dany wypadek znajduje się przed sądem i mamy wówczas możliwość na podstawie odczytanego aktu oskarżenia i zeznań świadków dowiedzieć się i donieść czytelnikowi, co właściwie zaszło.

A zresztą sam premier Składkowski oświadczył z trybuny sejmowej, że w ciągu ostatniego roku zdarzyło się na niewielkim terenie coś 340 wypadków i ekscesów. Cyfra ta była dla nas niespodzianką.

Po przeczytaniu takich oficjalnie stwierdzonych faktów, trudno przy naszej najlepszej, lojalnej woli wmawiać światu, że żyjemy tu jak w raju.

Zarzut „Greuelpropaganda", wysuwany znowu pod naszym adresem jest obłudnym krętactwem. Istnieje stara prawda, że jeśli się kogoś bije, to bity krzyczy, a krzyk ma już to do siebie, że się go słyszy. Jeśli się jeszcze do tego czyta tylko sprawozdania oficjalne z posiedzeń Sejmu z przemówieniami rozmaitych polityków i wynurzenia niektórych publicystów, to wystarczy to do zobrazowania sytuacji i wyciągania odpowiednich wniosków. „Greuelpropaganda" uprawia wiele czynników w Polsce, ale nie uprawiają jej Żydzi.

Barclais Bank o sytuacji gospodarczej w Palestynie

Jerozolima. 3. 2. (ŻAT) Według ostatniego sprawozdania Barclays Bank ceny artykułów pierwszej potrzeby w Palestynie wciąż rosną i popyt jest znaczny. Na skutek niepomyślnej pogody daje się zauważyć pewna rezerwa w ruchu budowlanym. Z Syrii importowano 400 ton pszenicy i 500 tonn jęczmienia. Na rynku zbożowym tendencja mocna. Na rynku towarów kolonialnych zaznacza się wzrost cen. Na skutek chłodnej pogody wzmogła się sprzedaż towarów wełnianych, bawełnianych i jedwabnych.

Koran w przekładzie hebrajskim

Jerozolima. 3. 2. (ŻAT) Uniwersytet Hebrajski wydał ostatnio Koran w przekładzie hebrajskim dokonanym przez dra Riwlina, docenta orientalistyki na Uniwersytecie Hebrajskim. Dr Riwlin pracował nad tym przekładem przeszło 20 lat. Pismo muzułmańskie w Delhi (Indie) zamieściło bardzo życzliwą ocenę tego przekładu.

Nie ma rozwiązania, które zadowoliłoby Żydów i Arabów

Londyn. 3. 2. (ŻAT) „Great Britain and the East" omawia w artykule wstępnym sytuację w Palestynie. Pismo wywodzi:

Różnym aktom bandytyzmu w Palestynie nie należy przypisywać znaczenia politycznego, ale też nie ulega wątpliwości, że naprężenie w Palestynie nie zmniejszyło się. Zarówno Arabowie jak i Żydzi znajdują się w stanie oczekiwania, i jak się spodziewają, nie będą do przyjęcia dla żadnej ze stron ani zalecenia Komisji Królewskiej ani deklaracje rządów do tych zaleceń. — Nikt w Palestynie nie wątpi, że jeśli Arabowie będą bardzo rozczarowani, to na nowo wybuchnie fala rozruchów, jeśli zaś głębokie rozczarowanie spotka Żydów, to opinia żydowska na całym świecie będzie zmobilizowana, aby wyrzec nacisk na rząd brytyjski. Nie sposób jednak wyobrazić sobie żadnego rozwiązania problemu, któreby nie sprawiło rozczarowania tej lub tamtej stronie albo też obu stronom jednocześnie. Nie ulega wątpliwości, że tendencja rozwojowa ostatnich wydarzeń w Palestynie raczej zwiększała (a nie zmniejszała) dystans między obozem arabskim a żydowskim, jak o tym wyraźnie świadczy przebieg prac Komisji królewskiej.

Nachum Goldman w Pradze

Praga. 3. 2. (ŻAT) W połowie lutego przybędzie do Pragi reprezentant Agencji Żydowskiej przy Lidze Narodów dr Nahum Goldmann, który wygłosi referat o perspektywach rozwoju Palestyny.

Subwencje rządowe dla szkół żydowskich w Czechosłowacji

Praga. 3. 2. (ŻAT) Minister oświaty dr Franke przyjął obydwu posłów żydowskich do parlamentu czechosłowackiego dra Angelo Goldsteina i dra Chaima Kugela, którzy domagali się, aby rząd zwiększył subwencje na rzecz szkół żydowskich na Rusi Podkarpackiej i innych żydowskich instytucyj oświatowych. Dr Franke przyrzekł uwzględnić dezyderaty mniejszości żydowskiej w zakresie szkolnictwa.

Skazanie za obrazę narodu żydowskiego

Praga. 3. 2. (ŻAT) Przed sądem okręgowym w Pilźnie odbyła się sprawa kupca Stanisława Havlicki, który w restauracji użył obraźliwych zwrotów pod adresem narodu żydowskiego i zakończył swe wywody następującymi słowami: „Byłby już czas najwyższy, aby Hitler zabrał się do naszych Żydów". Przed sądem wielu Żydów potwierdziło, że Havlicka istotnie użył obraźliwych zwrotów. Sąd skazał oskarżonego na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu.

Palestyna na Wystawie Światowej w Paryżu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PARYŻ**, w styczniu.

W chwili, gdy na Placu Wystawowym praca wre i postępuje gorączkowo naprzód, kiedy tysiące robotników dniem i nocą bez przerwy krzątają się i pod bacznym okiem inżynierów realizują nakreślone plany, odbyła się piękna uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod budowę palestyńskiego pawilonu. Dokonał tego w asyście licznie zebranego grona, baron Edward de Rotschild. Już dziś trzy chorągwie powiewają na tym miejscu, na którym buduje się pawilon palestyński: w środku sztandar niebiesko - biały, a po obu jego bokach: sztandar francuski i angielski. Oficjalna nazwa pawilonu brzmieć będzie: „Żydowska Siedziba Narodowa" (Foyer National Juif"). Jest to bowiem pawilon żydowskiej Palestyny, której na tej międzynarodowej wystawie wyznaczono oficjalne miejsce narówni z innymi państwami i narodami.

Wśród lasu sztandarów znajduje się więc również i nasz sztandar niebiesko - biały. Jest to fakt o niepoślednim znaczeniu. Dziś bowiem nie zachodzi już wcale pytanie, czy nad pawilonem palestyńskim zawieszona ma być narodowo - żydowska flaga. Kto jednak obeznany jest z perypetiami naszego pawilonu i naszego sztandaru na wystawie kolonialnej w Paryżu w r. 1931, ten z zadowoleniem przyjmie do wiadomości postępy jakie od tego czasu zrobiliśmy. Wówczas, przed sześciu laty, trzeba było prowadzić ciężką walkę z francuskimi „jahudim", którzy mieli wpływ na budowę pawilonu palestyńskiego i nie chcieli dopuścić do wywieszenia chorągwi o barwach narodowych. Przy otwarciu pawilonu doszło nawet do demonstracji, kiedy grupa młodych syjonistów ustawiła się u wejścia, podnosząc wysoko chorągiew niebiesko-białą. Nastała wrzawa, protesty, aż w końcu „jahudim" paryscy musieli ustąpić. Teraz jednak ta kwestia wogóle nie była poruszana. Komitet wystawowy, który — nawiasem — znajduje się znowu pod wpływem tych samych kół francusko - żydowskich, przyjął uchwałę o zawieszenie sztandaru narodowego jako rzecz samo przez się zrozumiałą. Nie ma bowiem innej Palestyny prócz żydowskiej. Ten fakt i **o n i** już uznają.

W roku **1931** w czasie wystawy kolonialnej, istniało również zagadnienie oficjalnej nazwy pawilonu. „Nie - syjoniści" spośród działaczy francusko - żydowskich, dążyli do tego, by możliwie jak najmniej podkreślić syjonistyczny charakter pawilonu i dlatego szukali „neutralnej" nazwy. Dziś jednak pawilon ten nosi nazwę tę, która figuruje w mandacie palestyńskim: „Żydowska Siedziba Narodowa".

Z uczuciem ulgi i zadowolenia skonstatowaliśmy ten postęp i tę zmianę nastawienia u działaczy francusko - żydowskich. Więc coś się jednak zmieniło od owego roku 1931. Można to było wyczuć dokładnie także w przemówieniach, jakie wygłoszono w czasie uroczystości. Uderzały słowa barona Edwarda de Rotschilda, który przemawiając w imieniu Gminy żydowskiej w Paryżu (konsystorza), podkreślił, że przy tej sposobności należy uczcić pamięć palestyńskich pionierów, marzycieli Syjonu, którzy swoją głęboką mistyczną wiarę, mimo obojętności na jaką napotykali dookoła, utorowali drogę dla żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Generalny komisarz Wystawy wspomniał, iż zawdzięczyć należy zarówno wysiłkom Teodora Herzla i Maxa Nordaua jak i zdobyczom prof. Weizmanna i Nahuma Sokołowa, że nowa Palestyna doszła do takiego rozkwitu, że na równi z innymi narodami i państwami buduje swój pawilon na międzynarodowej Wystawie.

Niestety na tej uroczystości Agencja Żydowska była słabo reprezentowana. W jej imieniu przemawiał francusko - żydowski pisarz, Henri Hertz, który zastępował nieobecnego dra Nahuma Goldmana. Należy ubolewać nad tym, że Agencja Żydowska i Organizacja Syjonistyczna nie wykorzystały tej uroczystości dla propagandy na rzecz syjonizmu i Palestyny. Była znakomita sposobność po temu, a tego rodzaju demonstracja mogłaby liczyć na żywe echo, ze względu na obecność licznych przedstawicieli francuskiej prasy. Zaznaczyć to wypada tym bardziej iż nazajutrz po tej uroczystości przybyli do Pa-

ryża prezydent dr. Weizmann, członek Egzekutywy Eliezer Kapłan, a także dr. Goldmann W dniu jednak w którym złożono kamień węgielny pod pawilon palestyński, nie było niestety nikogo z naszych przedstawicieli.

Należy więc wyrazić nadzieję, że na przyszłość Agencja Żydowska zainteresuje się bardziej tym pawilonem, wystawionym przez nią wspólnie z Komitetem francusko - palestyńskim, przy poparciu pewnej grupy francusko - żydowskich działaczy. Plan tego pawilonu przedstawia się imponująco. Opracowany został przez dwóch palestyńskich architektów, którzy sprawują również nadzór nad całą budową. Pawilon ten, o dużych rozmiarach, obejmować będzie 4 sale. Stanie on w ślicznym zakątku słynnego parku Trocadero, tuż obok jednego z głównych wejść, od strony dzielnicy Passy. Komisarzem Wystawy palestyńskiej mianowany został przez Komitet młody Guy de Rotschild, syn barona Edwarda. Młody baron, który zdradza wogóle wiele zainteresowania dla Palestyny, poświęca dużo czasu temu pawilonowi. A niezawodnie nie bez znaczenia dla francuskiej opinii publicznej jest fakt, że prasa paryska zamieściła zdjęcia na których widać barona Edwarda — jest on jednym z regentów banku francuskiego, właścicielem słynnej stajni wyścigowej i w ogóle jednym z przedstawicieli najwyższej arystokracji paryskiej — jak on we własnej osobie, z cegłą w jednej ręce, a z kielnią w drugiej, buduje palestyński pawilon.

Niestety nie było na tej uroczystości jednego z głównych inicjatorów pawilonu i znanego przyjaciela Palestyny, senatora Justina Godarta. Znajduje się on obecnie w koloniach francuskich, dokąd wysłany został w oficjalnej misji. Generalny komisarz Wystawy p. Labbe złożył również hołd pamięci świetlanej postaci Edmunda Rotschilda, wspominając jego żywe zainteresowanie dla palestyńskiego pawilonu na Wystawie kolonialnej w roku 1931.

Teraz, po wmurowaniu pierwszej cegły przez barona Edmunda Rotschilda, praca posuwa się szybko naprzód, a z początkiem maja, kiedy nastąpi oficjalne otwarcie Wystawy pawilon będzie już całkowicie wykończony i niezawodnie ściągnie duże masy żydowskich i nie żydowskich gości. Wszyscy ci, którzy wybierają się na międzynarodową Wystawę do Paryża, powinni wyznaczyć sobie rendez - vous w pawilonie palestyńskim, w pięknym zakątku parku Trocadero.

A. ALPERIN

Gdy Aguda urządza akademię palestyńską

Bielsko, 3. 2. (R). Bielsko-bialska Aguda grupująca się dookoła kilku fabrykantów sukna urządziła w ub. niedzielę Akademię Palestyńską, mając zamiar przystąpić do przeprowadzenia akcji na rzecz Keren Hacalah. Jako referenci wystąpili najwięksi działacze Agudy: Dr. Izak Breuer z Jerozolimy, sen. Trokenhein oraz rabin Lewin z Warszawy. Zbiorowy referat n. t. „Obecna sytuacja w Palestynie" poprzedził niesmaczny incydent, który wywołał oburzenie obecnej z ciekawości grupy młodzieży syjonistycznej: Agudę raziła mianowicie — niebiesko-biała dekoracja balkonu i dlatego kazała ją zdjąć. Osobliwa Akademia Palestyńska nie zachwycała oczywiście porządkiem, a była też urozmaicona „zwischenrufami".

Stragan w płomieniach

Bielsko, 3. 2. (R). Front chimerycznej walki ze straganami żydowskimi usiłuje już nie od dziś objąć swym zasięgiem teren powiatu bialskiego. Stronnictwo narodowe zagrzewa widocznie „swoich" do walki na tym odcinku, skoro od czasu do czasu przychodzi do poważniejszych ekscesów w Białej, w Kętach, czy w Andrychowie. Onegdaj, gdy targ w Białej miał się już ku końcowi, podpalił „nieznany sprawca" stragan z owocami w chwili, gdy właściciel jego, Krumbein, ledwie się oddalił. Ludność żydowska Białej zwraca się z apelem do starosty bialskiego p. dra Albertiego, by w zarodku położył kres zbrodniczym wyczynom pewnych elementów.

B. min. Jędrzejewicz contra redaktor Hrabyk

Warszawa, 3. 2. (A) Do Wydziału VIII Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga b. premiera Janusza Jędrzejewicza przeciwko redaktorowi Klaudiuszowi Hrabykowi, o zniesławienie na łamach pisma „Dziennik Polski“ we Lwowie.

W roku ubiegłym odbywał się w Warszawie zjazd organizacji pracy obywatelskiej młodzieży „Straż Przednia“. Zjazdowi przewodniczył b. premier Jędrzejewicz. W „Dzienniku Polskim“ ukazały się sprawozdania z obrad zjazdu, przy czym zaznaczono, że zebranie z udziałem p. Jędrzejewicza i delegata Ministerstwa Oświaty naczelnika Dobrodzickiego oraz kuratorów okręgów szkolnych powzięło uchwałę rozwiązania organizacji, gdyż „demoralizuje ona jedynie młodzież szkolną“.

Skarga stwierdza, że uchwały o rozwiązanie nie powzięto, że rzekoma motywacja nie istniejącej uchwały w najwyższym stopniu poniża organizację i jej prezesa w opinii publicznej. Skargę w imieniu p. Jędrzejewicza wniósł adw. Dreszer.

12.000 podań o ułaskawienie

Warszawa, 3. 2. (A) Według zestawień sporządzonych przez władze wymiaru sprawiedliwości zaobserwowano ostatnio wzrost liczby podań składanych do Głowy Państwa z prośbą o ułaskawienie. W ciągu r. ub. podania o darowanie prawomocnych już wyroków sądów karnych, sądów dyscyplinarnych, oraz o zatarcie skutków skazania zgłosiło 12.000 osób.

—□—

Burza gradowa nad Portugalią

Lizbona, 3. 2. PAT. Nad Portugalią szalała ostatnio burza gradowa, co w tym kraju jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Wszystkie drogi zostały pokryte grubą warstwą lodu, co przez czas dłuższy utrudniało komunikację. Szkody, wyrządzone gradem są bardzo znaczne, ponieważ na polach zaczęło już wschodzić zboże. Ucierpiały również bardzo drzewa migdałowe, które teraz właśnie kwitną. Burza wyrządziła również znaczne szkody w miastach. Zerwane zostały przewody telefoniczne, a w Lizbonie wiatr zrzucił z frontonu pałacu kardynała Patriarchii zabytkową figurę marmurową. Figura, spadłszy na ulicę, roztrzaskała się na drobne kawałki, raniąc kilku przechodniów. Poziom wody w Tagu podniósł się o 1.50 m. Komunikacja parowcowa między Lizboną a drugim brzegiem Tagu przerwana.

7 dzieci utonęło w jeziorze

Haga, 3. 2. PAT. Po przeszło tygodniowym dość silnym mrozie i wielkich opadach śniegu nastąpiła nagle zupełna odwilż, skutkiem której utonęło 7 dzieci, które — nie zdając sobie sprawy ze zmiany jaka nieoczekiwanie zaszła na jeziorze Isseldijk, poszły na lód z łyżwami. Osłabiona z powodu odwilży tafla jeziora załamała się i wszystkie dzieci zatonęły.

Haga, 3. 2. PAT. Z niezwykłą siłą panuje w Holandii grypa. W wielu urzędach i przedsiębiorstwach przerwano pracę. Według statystyki w urzędach samorządowych choruje przeszło 25 proc. urzędników, tak samo i na poczcie. W innych latach notowano zaledwie 4 proc.

Joint przygotowuje nową akcję zbiórkową

Związek rabinów w Ameryce apeluje o pomoc dla Żydów w Polsce

Nowy Jork, 3. 2. ŻAT. Na 7 lutego zwołano do Pitsburga konferencję działaczy Jointu, na której ma być wyłonione kierownictwo kampanii Jointu na rok 1937. Kwota zbiórkowa na rok 1936 w wysokości 3,500.000 dolarów została jak wiadomo zrealizowana w wysokości 80 proc. przynosząc 2.800.000 dolarów. Kwota zbiórkowa na rok 1937 w obliczu wielkich zadań organizacji pomocy konstruktywnej w Europie Wschodniej będzie prawdopodobnie znacznie podwyższona. W sprawie zbiórek lokalnych osiągnięto, jak wiadomo, porozumienie między Jointem a Zjednoczoną Kampanią Palestyńską“.

* * *

Nowy Jork, 3. 2. ŻAT. Związek Rabinów w St. Zjednoczonych i Kanadzie ogłosił gorący apel do Żydów amerykańskich, aby przyszli z pomocą Żydom polskim w ich ciężkiej sytuacji materialnej.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

98)

Czy na prawdę musiał błagać o przebaczenie tę nikczemną bandę zbójecką? Czy jestem na nią skazany? Czy nazwisko moje nie ma już znaczenia międzynarodowego? Wszędzie dałbym sobie radę — nie byłoby to rzeczą łatwą, ale jakoś by mi się to udało. Co za ulgą, ba jakim wyzwoleniem byłoby to dla mnie, gdybym się dobrowolnie i pełen dumy odseparował od kraju, którego powietrze jest zadżumione; gdybym głośno oświadczył swą solidarność z tymi, którzy walczyć chcą z tym krwawym regimem! Jakże czułbym się wyzwolonym, gdybym mógł wywalczyć w sobie tego rodzaju decyzję. Jakiż nowy sens, jakąż nową godność dostałoby moje życie!

A podczas takich nastrojów, które były bardzo gwałtowne i na swój sposób rozkoszne, ale krótkotrwałe, regularnie odczuwał potrzebę widzenia się z Barbarą i długiej z nią rozmowy. Jakżeż właśnie teraz potrzebował Barbary, którą nazywał swym dobrym aniołem. Ale od miesięcy nie miał żadnej wiadomości od niej, a nawet nie wiedział, gdzie się znajduje. Prawdopodobnie siedzi na wsi u generałowej i nie troszczy się o nic — myślał z goryczą — przepowiadałem jej, że znajdzie coś interesującego nawet w terrorze faszystowskim. Musiało więc dojść do tego: Ja jestem męczennikiem, włóczę się bez celu po ulicach tego obcego miasta, a ona gawędzi być może z jednym z tych morderców i oprawców, jak zwykła to była czynić z Hansem Miklasem....

A gdy mu samotność zaczynała już być zbyt dokuczliwą, miał zamiar sprowadzić z Berlina do Paryża księżniczkę Tebab. Ileż orzeźwiającej i życiodajnej rozkoszy sprawiłoby mu to, gdyby mógł znowu słyszeć jej głos i jej śmiech, trzymać w ręku jej silną dłoń, która skórę odczuwało się w dotyku jak korę drzewa! Opuścić Niemcy i zacząć nowe dzikie życie z księżniczką Tebab — ach jakżeż byłoby to czymś pięknym i przejmującym! A czy to jest rzecz niemożliwa? Czy nie leży w zasięgu możliwości? Trzeba tylko zatelegrafować do Berlina, a na drugi dzień będzie już tu czarna Wenus w swych zielonych butach i z czerwonym plecionym biczyskiem. Hendrik miał słodkie i buntownicze sny, których ośrodkiem była księżniczka Tebab. W jaskrawych i emocjonujących barwach wyobrażał sobie życie z nią razem. Możnaby zacząć od gościnnych występów jako para taneczna w Paryżu, Londynie lub Nowym Jorku: Hendrik i Julieta w najmodniejszych kreacjach tanecznych! Na tańcach jednak nie poprzestanie! — Hendrik miał plany znacznie śmielsze. Z pary tanecznej mogła się stać para aferzystów — z jaką rozkoszą odegrałby w życiu rolę światowego bandyty, którego tak często grywał w filmach lub w teatrze. Razem z tą wspaniałą dzikuską oszukiwać i terroryzować znienawidzone społeczeństwo, które w faszyźmie zdemaskowało swoje prawdziwe, pełne zgrozy oblicze — co za czarujący obraz! Przez kilka dni Hendrik rozkoszował się nim. A byłby być może przystąpił do jego urzeczywistnienia i zadepeszował czarnej księżniczce, gdyby nie otrzymał wiadomości która odrazu zmieniła jego sytuację. (c. d. n.)

„PROROK" I — LITERAT

KADZIDŁA KAZIMIERZA SMOGORZEWSKIEGO

Hitler ma w Polsce — u nas chyba najwięcej — bardzo gorliwych wyznawców i wielbicieli. A najgorliwszym jest bezsprzecznie p. Kazimierz Smogorzewski, korespondent berliński „Gazety Polskiej". Pan ten, który swą karierę publicystyczną zaczął w smutnej pamięci „Gazecie Warszawskiej" i „Myśli Narodowej", nie musiał zbytnio walczyć z sobą, gdy stał się współpracownikiem „Gazety Polskiej". Jego cała ewolucja duchowa polegała tylko na tym, że uznał wielkość Marszałka Piłsudskiego, a tej wielkości nie kwestionuje teraz nawet i obóz endecki. Bez żadnych więc karkołomnych wstrząsów wewnętrznych pozostał p. Kazimierz Smogorzewski sobą z tą tylko różnicą, że dawniej był jawnym endekiem, a teraz jest zakapturzonym. W Berlinie stał się płomiennym admiratorem Hitlera. W swej czołobitności posunął się ostatnio do tego stopnia, że porównał Hitlera z Piłsudskim, a „Gazeta Polska" wydrukowała to bez żadnego protestu ze swej strony. Wielkość Hitlera jak i Piłsudskiego, zdaniem p. Smogorzewskiego, polega na tym, że sprzeciwili się swemu narodowi i narzucili mu nowe drogi historyczne. Słyszeliśmy dotychczas, że Piłsudski odczuwał głęboki sens dziejów polskich i za swe zadanie życiowe uważał wpojenie tego sensu narodowi polskiemu. Ale mniejsza o to. Mocno problematyczną wydaje nam się to kryterium wielkości w zastosowaniu do Hitlera. Prawdą jest, że Hitler zmienił oblicze duchowe narodu niemieckiego, ale historia dopiero wyda wyrok, czy ta zmiana jest etapem w pochodzie do wielkości, czy też jej wykoszlawieniem.

HITLER JAKO „PROROK"

Faktem jest jednak, że Hitler jest niezwykłym wprost zjawiskiem na arenie międzynarodowej, a każde jego przemówienie różni się zasadniczo od tonu przemówień wszystkich europejskich mężów stanu. Nawet Mussolini, który lubuje się w krasomówczych efektach, a który jest bezsprzecznie indywidualnością nie przeciętną, nie odważył się dotychczas wystąpić w roli... proroka. Hitler kilkakrotnie to uczynił. W jednym ze swych dawniejszych przemówień zapowiedział uroczyście, że Trzecia Rzesza trwać będzie tysiąc lat. Mógł to łatwo uczynić, bo nie ma nikogo, któryby mógł zakwestionować to prorocze objawienie, chociaż mąż stanu, obdarzony zmysłem dla rzeczywistości, tak łatwo nie operuje tysiącleciami. Nie wiemy, co nam najbliższy dzień przyniesie, a Hitler wie, że Trzecia Rzesza trwać będzie tysiąc lat. Teraz znowu w ostatniej swej mowie oświadczył z emfazą, że rasizm odegra w historii myśli ludzkiej tę samą rolę, jaką odegrał system kopernikański. Mówił to z emfazą i dlatego nie musiał się wcale natężyć, by znaleźć jakiekolwiek uzasadnienie, przemawiające do naszego rozumu. Pocóż tłumaczyć nam czym jest rasa, jaką wartość naukową ma ta fikcja biologiczna, skoro wystarczy „prorocze jasnowidzenie".

TRZY RELIGIE NIEMIECKIE

Anton van Miller w swej ciekawej książce „Żydzi a Niemcy" powiada, że Trzecia Rzesza ma właściwie teraz trzy religie. Twórcą pierwszej jest sam Hitler, który w swej autobiografii „Mein Kampf" oświadcza a priori, ale kategorycznie, że w historii ludzkości twórczym elementem były tylko ludy aryjskie. Nic go to nie obchodziło, że termin ten jest tylko pojęciem filologicznym, nie znajdującym żadnego pokrycia w rzeczywistości, ale chyba żądać by można konsekwencji, która na tym tylko polegać może, że pełnię praw posiadać może tylko obywatel aryjski. Wyrzuconym po za nawias prawa jest tylko Żyd, — małżeństwo np. obywatelki niemieckiej z Turkiem, Węgrem lub Japończykiem jest ważne. Drugą religią jest religia nornajmniej sześciu ras i że żywiołu „nordyckiedyny czynnik twórczy w historii ludzkości. Teoretykiem tej religii nordyckiej jest prof. Günther, który jednak przyznać musi, że Niemcy nie stanowią czystej rasy, lecz są zlepkiem conajmniej sześciu ras i że żywiołu „nordyckiego" jest w Niemczech najwyżej 10 procent. I. Günther jest niekonsekwentny, bo nie żąda postawienia po za nawias elementów nienordyckich, a konsekwentny jest znowu tylko w stosunku do Żydów. Fundatorem trzeciej religii jest antropolog Clauss, który w rasie widzi przede wszystkim element psychiczny wytworzony długoletnim procesem dziejowym, znajdując przy tym superlatywy właśnie dla rasy jasnowłosej długoczaszkowej, ale milczącej i dostojnej, którą jest naród niemiecki. Clauss jest przynajmniej na tyle człowiekiem nauki, że nie lekceważy innych ras, nie odsądza ich od czci i wiary, ba, jest nawet pełen uznania dla rasy semickiej, która reprezentuje psychiczny typ dążący do wyzwolenia. Ale i Clauss jest nie konsekwentny, bo znowu całe swe ostrze skierowuje przeciwko Żydom, nie natężając się zbytnio, by sprecyzować ideał wychowawczy dla rasy germańskiej.



SZAŁ KRWI W ŚWIETLE STATYSTYKI

Zacytowaliśmy holenderskiego uczonego van Millera, by scharakteryzować chaos, jaki panuje na niemieckim Olimpie w dziedzinie rasologii. Jakżeż więc wierzyć można, by mitologia rasy odegrała w dziejach myśli ludzkiej taką samą rolę, jaką odegrał system kopernikański, zanim Hitler zadecyduje, którą z religii rasistycznych uznać za prawdziwą? Ale Hitler jest „prorokiem", a proroków nie obowiązuje logika ani też konieczność konfrontacji swych fikcji z rzeczywistością. Gdyby Hitler nie był prorokiem, nie posunąłby się do „odkrycia", że Niemcy podczas wojny 30-letniej zredukowały swą ludność z 18 milionów do 4 milionów. Historycy wiedzą, że to jest niezgodne z rzeczywistością, ale „prorok" może nad tym przejść do porządku dziennego. Albo ta groteskowa statystyka hiszpańska! Prawowity i legalny rząd madrycki mianuje nagle Hitler zrewoltowaną partią buntowników i obciąża jej sumienie straszliwą cyfrą 170.000 ofiar ludzkich, tak, jakby nie było właściwego buntownika generała Franca i sadyzmu jego oddziałów marokańskich, ratujących cywilizację chrześcijańską w Hiszpanii! Nie wiemy, na podstawie jakich danych doszedł Hitler do cyfry 170.000 ofiar ludzkich, ale cyfra ta wydała mu się odpowiednią, by wedle arytmetycznej proporcji niemieckiej ludności do ludności hiszpańskiej obliczyć, że niemiecka rewolucja narodowa miałaby prawo do zgładzenia 510.000 ludzi. Gdy się czyta te cyfry, nasuwa się mimowoli niemieckie słowo „Blutrausch", które po polsku przetłumaczyć możemy jako „szał krwi". Ale chociaż Hitler miał prawo do śmierci przeszło pół miliona ludzi, niemiecka rewolucja narodowa, zdaniem jej wodza, była najmniej krwawą rewolucją w historii i obeszła się bez niszczenia dóbr, ba, nawet jedna szyba nie została uszkodzona. Czyż mamy przypomnieć uroczyste palenie książek, wielkie konfiskaty, demolowanie synagog i domów robotniczych, czyż mamy przypomnieć „noc długich noży" i dotychczas statystycznie nieustaloną ilość jej ofiar? Hitler z oburzeniem mówił o Moskwie i o inkwizycji procesów moskiewskich. Szkoda tylko, że nie wyraził wdzięczności dyktatorowi sowieckiemu, który mu właśnie dostarczył tego rodzaju argumentów. Ale Stalin może się przynajmniej powołać na to, że ofiary swe stawia przed sąd, że egzekucja następuje na podstawie wyroków, że podstawą tych wyroków jest zagadkowe i tajemnicze ale bądźcobądź wyraźne przyznawanie się do winy, podczas gdy Röhm i towarzysze zgładzeni zostali, nie wiedząc nawet dlaczego.

POPULARNOŚĆ „OBCEGO LITERATA"

A gdy się tak czytało „natchnioną" mowę proroka niemieckiego, mimowoli wyłoniła się na ekranie naszej wyobraźni sylwetka Leona Bluma. Część prasy podkreśliła niesłusznie, że Hitler o Blumie nawet słóweczkiem nie wspomniał. Gdy się czyta dokładnie mowę Hitlera, znajdziemy przecież aluzję w pogardliwej uwadze o „obcych literatach", którzy w innych krajach stoją na czele rządu. Nie ulega wątpliwości, że takim „obcym literatem" jest Leon Blum. A jednak ten „obcy literat" zdołał pozyskać dla swej koncepcji cały naród francuski, a za wnioskiem jego, zakazującym werbowania ochotników dla Hiszpanii, głosował cały parlament francuski. To wywalczenie zgody całego społeczeństwa było rzeczą arcytrudną, wszak komuniści francuscy gwałtownie i namiętnie zwalczali politykę hiszpańską rządu, a uspokoili się dopiero na rozkaz Moskwy, wszak w swej własnej partii miał Leon Blum tak samo gwałtownych i namiętnych przeciwników, wszak nawet „młodo-Turcy" z partii radykalnej z ministrem Pierrem Cotem na czele, przeciwni byli polityce nieinterwencji. A jednak w parlamencie ma Blum olbrzymią większość, a w sprawach natury zasadniczej cały parlament za sobą. Dzieje się to dlatego, że wszyscy wierzą w szczerość tego człowieka, że nikt nie żywi nawet cienia wątpliwości, że Blum za zadanie swego życia uważa utrzymywanie i ratowanie pokoju europejskiego.

GDY BLUM OPOWIADA O SWYCH NOCACH BEZSENNYCH.

A Blum nigdy nie mówi z emfazą, nigdy nie występuje jako prorok, szafujący tysiącleciami i obwieszczający światu nową ewangelię. Mówi spokojnie, ale z najgłębszą siłą przekonania, przekonywuje, ale nie przytłacza słuchaczy donośnym głosem, lecz wzrusza ich do głębi, gdy po prostu opowiada o swych nocach bezsennych, jakie spędzał, gdy widział przed sobą widmo wojny. Nie przytoczył wprawdzie żadnych okoliczności, ale wierzono mu na słowo, gdy opowiadał, że przed kilku miesiącami wojna była bardzo bliska i że pokój uratowała polityka francuska, działająca w jaknajściślejszym porozumieniu z Anglią. Wierzono mu, ponieważ mówił człowiek odpowiedzialny, a nie — „prorok", człowiek prosty i mowca wspaniały, chociaż nieuganiający się za efektami. Być może, że Blum się myli w ocenie sytuacji, być może, że historia inaczej to osądzi, ale wszyscy mieli to uczucie, że mówi do nich człowiek, który w całym tego słowa znaczeniu zasługuje na zaufanie. Francja nie odmówiła zaufania Leonowi Blumowi i poparła jego politykę, wierząc niezłomnie, że Blum ratuje pokój, ale potrafi też ratować i honor Francji, gdy zajdzie potrzeba. Blum we Francji jest teraz osobistością najpopularniejszą, a ta popularność nie wykwita na glebie terroru, nie wyrasta z obozów koncentracyjnych, lecz jest kwiatem demokracji, którą tak gardzą Hitler i Mussolini.

„Prorok" niemiecki nazwał Bluma „obcym literatem" i nie raczył nawet zaszczycić go odpowiedzią. Ale Francja z całym zaufaniem złożyła swą przyszłość w ręce tego „obcego literata"...

M. K.



CZWARTEK, 4 LUTEGO.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Koncert w wyk. kwintetu St. Rachonia 8 Aud. dla szkół 11.30 z Warsz. Filharm.: poranek muz. dla młodzieży szkół śred. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. Teod. Rydera 12.40 Dziennik połud. 12.50 „Aud. dla dzieci wiejskich“ w opr. T. Rettingerowej 14 Płyty 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 „Orbis mówi“... 15.18 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Chwilka społeczna 16.05 Pogad. „Serce sportowe“ wygł. dr. W. Sidorowicz 16.15 Wiad. z dnia... 16.20 „Chwilka pytań“ pogad. dla dzieci starszych 16.35 Koncert w wyk. ork. mandolinistów „Halka“ 17 „Z życia nauczyciela wiejskiego“ pogad. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Książka i wiedza“: „Karabin i nosze“ wydawnictwo zbiorowe 18 Pogad. aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.13 Wiad. sport. 18.16 Lok. Wiad. sport. 18.20 „Trybuna młodych muzyków“: Recit. fortep. J. Weissmanna 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 Oryg. Teatr Wyobraźni: prem. słuchow. pt.: „W lesie“ J. Szaniawskiego 19.30 „Kalejdoskop“ lekka audycja muz. 20.30 „Tam gdzie diabeł małe diablęta hoduje“ felj. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 XV-ta aud. z cykln „Sylwetki kompozytorów polskich“ Tad. Zygfryd Kassern. 21.50 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Czwórki Radiowej.

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Skrzynka ogólna — dr. Stepniowski 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 „Orbis mówi“, 18.28 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru w opr. F. Zandlera 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „W cienin katedry ormiańskiej“ — pogad., 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Możliwości pracy naukowo - badawczej na prowincji“ — pogad. prof. K. Simma, 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogad. aktualna 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Ubezpieczenia wypadkowe“ — pogad. społeczna, 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Piękna tkanina z krajowego włókna“ — red. Kołtoński 18.50 p. Kraków.

—□—

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert ork. bezrob. muzyków 13 Występ gitarzystki L. Walker 18.30 Koncert solistów 20 „Młody pan z Cambridge“ — komedia Lichtenberga 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym 17.15 Zespół cytrzystów, 21 „Francesca z Rimini“ — opera Zandonai'ego.

Mediolan 17.15 Koncert wokalny 20.40 Komedia 22 Koncert muz. kameralnej.

Londyn Reg. 17.15 Łatwa muzyka klasyczna 18 Aud. dla dzieci 20.30 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Waltera Giesekinga.

Sztokholm 19.30 Radiopotpourri 20.30 „Tristan i Izolda“ — opera R. Wagnera (akt II).

Lyon 20.30 Pół godziny niespodzianek 21.30 „Le grand Mogol“ — opera Audrana.

Ryga 19.35 Koncert chóru, 20 Koncert symfoniczny.

Kopenhaga 20.10 Czwartkowy koncert symfoniczny.

—□—

RADIOSTACJA LIGI NARODÓW

Rada Ligi Narodów doceniając znaczenie radiofonii, jako prawdziwie międzynarodowego środka porozumienia się i wpływów — rozpoczęła pierwsze prace nad projektami własnej stacji nadawczej już w roku 1926. Jednak dopiero w roku 1929 udało się pokonać trudności jakie wynikły z faktu że w Szwajcarii jak w szeregu innych państw istnieje monopol radia. Radiostacja Ligi Narodów zainstalowana została w budynkach szwajcarskiego radia w Genewie, gdzie Liga Narodóów rozporządza dwoma stacjami krótkofalowymi, pozwalającymi na utrzymywanie łączności ze wszystkimi częściami świata. Studio mieści się we własnym pałacu Ligi Narodów w Genewie.

Pracami radia Ligi Narodów zajmuje się Sekretariat Generalny Ligi w porozumieniu z radiem szwajcarskim. W wypadku jednak nadzwyczajnej wagi wydarzeń politycznych Liga Narodów kieruje radiem na własną odpowiedzialność. Mimo że radiostacja Ligi Narodów ma charakter czysto polityczny posiada ona również studio koncertowe. Kierownikiem radiostacji jest Holender G. F. van Dissel. Normalnie nadawane są komunikaty w językach: angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Radio Ligi Narodów spełniło bardzo ważną rolę w czasie wojny mandżurskiej oraz podczas wojny włosko - abisyńskiej.

William Donald — faktyczny wielkorządca Chin

Mało kto wie o tym, że kiedy ostatnio marszałek Czang-Kai-Szek znajdował się w niewoli u Czang Sue Lianga, człowiekiem, który ze zbuntowanym generałem ustawicznie pertraktował i któremu głównie zawdzięczyć należy zwolnienie Czang Kai Szeka, był — William Donald, ten, który faktycznie Chinami rządzi, choć na zewnątrz żadnego oficjalnego stanowiska nie zajmuje.

William Donald, który jest najbliższym doradcą Czang Kai Szeka, należy do tej nielicznej grupy ludzi w Chinach, którzy orientują się doskonale w całym tym splocie problemów, którzy znają naprawdę zarówno kraj chiński, jak i wszystkie cechy, wady i zalety, dążenia i obawy, tradycję i język tych 400-tu milionów ludzi, zamieszkujących to olbrzymie terytorium.

Donald jest w pierwszym rzędzie największym magnatem prasowym w Chinach. Ponieważ zna on język chiński tak dobrze, jak swój ojczysty język angielski, jest on faktycznie najwyższym patronem drukowanego słowa.



Poza tym piastuje urząd oficjalnego wydawcy i redaktora wszelkich ustaw i rozporządzeń wydawanych przez rząd.

Poza tą oficjalną funkcją spełnia Donald jeszcze funkcje nie oficjalne. Jeśli zachodzi konieczność zaciągnięcia jakiejś pożyczki, jeśli wyłania się problem zakupu materiałów wojennych, jeśli rząd zastanawia się nad jakimś ważniejszym politycznym posunięciem, zasięga przede wszystkim opinii Donalda. Uchodzi on bowiem za niezrównanego znawcę zarówno białych jak i żółtych, a Chińczycy wiedzą, że ten człowiek, który od lat 10-ciu nosi te same tanie, jednodolarowe okulary i ten sam zmięty, stary kapelusz, posiada umysł niezwykle bystry i zdolności dyplomatyczne wręcz niepoślednie.

William Donald przybył do Chin jako 16-tni chłopak, na pokładzie australijskiego okrętu, gdzie był zatrudniony w charakterze zwyczajnego posługacza. Wylądował w Hong - Kong, przez jakiś czas pracował w angielskim towarzystwie transportowym, poczym nawiązał stosunki z kupcem portugalskim, który mu obiecał posadę w administracji pewnego pisma, pod warunkiem, że wydostanie z policji dokumenty, kupca tego obciążające.

Po dwóch dniach Portugalczyk był już w posiadaniu żądanych aktów, a William Donald wyjechał do Pekinu, pełen nadziei, że zrobił już pierwszy krok ku wielkiej życiowej karierze. Przyszłe koleje jego życia okazały, że nadzieja ta nie była płonna.

Rozpoczął jako agent czasopisma „Peking-News“, a po jakimś czasie otrzymał posadę w drukarni tejże gazety. Ale już po 4-ch latach był jedną z najznakomitszych osobistości Pekinu. Licząc bowiem zaledwie lat 30 stał się naczelnym redaktorem wspomnianego pisma, którego dotychczasowy szef padł nagle ofiarą tajemniczego zabójstwa.

Po krótkim czasie otrzymał Donald od swoich pracodawców zlecenie, by zmienił dotychczasowy kierunek pisma, które odtąd, w myśl uchwały Rady Nadzorczej, ma służyć propagandzie pro-japońskiej. Nazajutrz, kiedy gazeta się ukazała, wszyscy z niemałym zdziwieniem wyczytali na pierwszej stronie pisma napis, zamieszczony tam z polecenia Donalda, o następującym brzmieniu: „Żądają ode mnie, bym zmienił nasze pismo w organ pro-japoński. Ale ja tego nie chcę! Wycofuję się! Dziękuję. Donald“.

Prawdziwy skandal. Donaldowi groziło wygnanie, ale miał zbyt potężnych i zbyt wpływowych przyjaciół. Pozostał więc i... założył nowe pismo. Po 20-tu latach jest on już faktycznym wielkorządcą Chin. On był tym, który wysłał generała Czanga do Europy, a dzięki niemu Soong, teść Czang Kai Szeka, stał się największym chińskim bankierem.

Dziś dochody Donalda wynoszą około 100.000 funtów miesięcznie, dziś jest on głównym doradcą w rządzie, a wspaniała willa jego, oddalona o 100 kilometrów od stolicy chińskiej, mieści się w starej buddyjskiej świątyni.

Ta wspaniała kariera życiowa Donalda i jego fantastyczne wprost powodzenie, świadczą raz jeszcze o tym, że dla zdolnego i energicznego Europejczyka, Chiny pozostały dalej krajem wszelkich możliwości.

RODA RODA

Wieczna młodość

— Jak zachować młodość i urodę? Całkiem poprostu: musisz być nieubłagany dla siebie samego. Dwie dusze mieszkają w twej piersi; w walce tych dwuch dusz należy pomagać właściwej stronie. Złe zasady, które tkwią w tobie, chcą cię pociągnąć do lekkomyślnego trybu życia. Nie daj się! Musisz się oprzeć z całych sił.

Bądź powściągliwy przy robocie. Robota jest najniebezpieczniejszym narkotykiem, który można zażywać tylko w małych dawkach.

Bądź powściągliwy w miłości. Procesy o alimenty nadwyrężają nerwy. Nie lataj za każdą kobietą. Zadowolnij się niezbyt wielkim wyborem.

Sypiaj regularnie — conajmniej 300 razy w ciągu roku. Nie wstawaj za wcześnie; mgły poranne są bardzo szkodliwe. — Ale 15 godzin snu wystarcza — nawet dla dorosłych.

Jadaj umiarkowanie, gdy płacisz z własnej kieszeni. Chowaj apetyt na te wypadki, gdy będziesz zaproszony — dość jest okazji do objedzenia się.

Nie bierz sobie swych długów do serca; nie zmniejszaj troski swych wierzycieli.

Żadnych wykroczeń w sporcie, proszę barbardzo! Przy obecnym rozwoju środków lokomocji, bieganie jest nienaturalnym środkiem przenoszenia się z miejsca na miejsce. Skakanie pozostaw zwierzętom leśnym. Sporty uprawia się po większej części na wolnym powietrzu; przeciągi są szkodliwe dla zdrowia. Niezliczeni turyści zamarzli na lodowcach; nie było zaś od stworzenia świata wypadku, aby ktoś zamarzł w kawiarni.

Ostrożnie z alkoholem! Nie jestem abstynentem, nie mam nic przeciwko dziesięciu, dwunastu wódkom i kilku szklankom wina. Jeżeli jednak ktoś wieczorem tyle pije, że musi wracać do domu na czworakach, potępiam to. Ciągła styczność z zimnym trotuarem jest bardzo szkodliwa dla okolic podbrzusza.

Gdy będziesz się stosował do moich przepisów, nigdy nie będziesz musiał umrzeć. Pogląd, że musisz umrzeć, polega na nie wytrzymującym logiki wniosku opartym wyłącznie na analogii.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przekazy należności za importowane towary

Komisja Dewizowa wydała okólnik, dotyczący przekazywania za granicę należności za towary.

Należności za towary, sprowadzone z krajów, z którymi obrót towarowy odbywa się na zasadzie rozrachunku, a mianowicie: z Bułgarii, Jugosławii, Hiszpanii, Rumunii, Turcji, Węgier i Włoch, jak również zaliczki na te towary — mogą być przekazywane tylko za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, lub Polskiego Instytutu Rozrachunkowego — po przejęciu przez tę instytucję czynności, wynikających z rozrachunku z danym krajem. To samo dotyczy kosztów dodatkowych (spedycji transportu, ubezpieczenia, prowizji itp.), związanych z importem towarów z powyższych krajów do Polski, jak również z eksportem towarów polskich do tych krajów.

Przepisy dotyczące przekazywania należności do pozostałych krajów, z którymi obowiązuje rozrachunek, a mianowicie do: Niemiec. Austrii i Szwajcarii zawarte są w wydanych okólnikach poprzednio.

Zasady powyższe obowiązują również organizacje i przedsiębiorstwa, którym Komisja Dewizowa udzieliła prawa samodzielnego dysponowania posiadanymi zapasami dewiz, o ile odnośne zezwolenie nie zawiera odmiennych postanowień.

Banki dewizowe upoważnione są do prowadzenia specjalnych zablokowanych kont firm księgarskich i wydawniczych, mających siedzibę w wyżej wymienionych krajach — oraz do przyjmowania na te konta wpłat periodycznych i ratalnych za książki, czasopisma itp. — z tym, że sumy wpłacone na takie rachunki będą w końcu każdego miesiąca automatycznie przelewane do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego lub Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

O należytą interpretację przepisów przewozowych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni zwróciła się do Zw: Izb z propozycją wystąpienia do Ministerstwa Komunikacji w sprawie dotyczącej interpretacji 37 par. tar. tow., którego nagłówek brzmi: przewozy zbiorowe przesyłek drobnych na danych przez jednego nadawcę do jednego lub więcej odbiorców.

Przyczyną wystąpienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni jest fakt, iż Biuro Portowe PKP w Gdyni poinformowało tamtejszych ekspedytorów, że przy wagonach zbiorowych przewoźne nie będzie obliczane według stawki 10 tonnowej, mimo, że łączna waga wszystkich listów przewozowych będzie przekraczać 10 tonn o ile waga poszczególnych listów przewozowych wynosić będzie 5000 kg. To zarządzenie w rezultacie spowodowało, że przesyłki objętej takim listem przewozowym nie można uważać za drobnicę. — Podstawą do tego zarządzenia jest nagłówek do paragrafu 37 taryfy towarowej w którym użyte jest słowo „drobnych".

Kolej uważa więc że jeżeli wysyła się w jednym wagonie do dwóch odbiorców różne towary za dwoma listami przewozowymi przy czym waga wszystkich przesyłek zawartych w jednym liście przewozowym przekracza 5000 kg, to każdy taki list przedstawia sobą nie drobnicę, lecz 5-cio ton nową przesyłkę podpadającą pod stawkę przewozową 5-cio tonnową.

Taka interpretacja przepisów obchodzić można zupełnie legalnie, wystawiając większą ilość listów przewozowych, co powoduje tylko zbyteczną pracę, tak dla nadawców, jak i dla organów kolejowych.

W związku z tym Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni dla uregulowania i oświetlenia przepisów mylnie zdaniem Izby przez władze kolejowe interpretowanych proponuje aby w par. 37 taryfy towarowej skreślić wyraz „drobnych" w nagłówku, oraz uzupełnienie tego paragrafu w sensie, że na tych samych zasadach, na jakich mają być stosowane stawki klas zasadniczych przy wagonach zbiorowych przesyłek nadanych za listami przewozowymi, winny być też stosowane 1 stawki taryf specjalnych i wyjątkowych, o ile warunki ich stosowania są zachowane.

Podatki w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

Do 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągnięte go w styczniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1936 r.) na podatek przemysłowy;

do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1936 przez osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, a nie prowadzące ksiąg handlowych;

do 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę;

do 7 lutego — specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych, wypłaconych w styczniu 1937 r.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Jakie wrażenie wywarło trzęsienie ziemi w SAN FRANCISCO

W jaki sposób dokonano zabójstwa inż. Skrzywana

Katowice, 3. 2. (K) Onegdaj odbyła się w kostnicy szpitala brackiego w Katowicach sekcja zwłok zamordowanego inż. Michala Skrzywana, który poniósł śmierć z ręki swego podwładnego Kopfa, elektrotechnika elektrowni „Św. Jerzy" w Nikiszowcu pod Katowicami. Sekcję przeprowadził lekarz miejski dr Koloczek z Katowic, w obecności sędziego śledczego Zdankiewicza, prokuratora i policji. Lekarz stwierdził, że zabójca Kopf strzelił do swej ofiary z rewolweru z tyłu, i to z bardzo bliska. Kula przebiła tylną część czaszki, przeszła przez mózg i utkwiła w przedniej części czaszki, wywołując natychmiastową śmierć inżyniera. Na głowie zabitego lekarz zauważył kilka ran, pochodzących od ostrego narzędzia, jednak do tej pory nie udało się z pewnością stwierdzić, kto je zadał. Nie jest wykluczone, że powstały one wtedy, kiedy zabójca wlókł swą ofiarę po podłodze a następnie wrzucił ją do kanału.

Szczegółowe dochodzenia policji ustaliły, że zabójstwo miało miejsce w komorze elektrowni, w której znajduje się motor zapędowy, wytwarzający wielki hałas. W tych warunkach strzału rewolwerowego nie mogli usłyszeć pracownicy, zatrudnieni w innych halach elektrowni, w których panuje nie mniejszy turkot motorów.

Kurtkę, kapelusz i rękawiczki zamordowanego inżyniera znaleziono w chłodni, do której morderca je wrzucił.

Władysława Gonsiora, oskarżonego przez Kopfa o współudział w zbrodni, przesłuchał w poniedziałek sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Katowicach. Gonsior nie przyznał się zupełnie do winy. Osadzono go jednak mimo tego w areszcie śledczym w Katowicach.

Dziwne koleje losu kahału przemyskiego

Przemyśl, 3. II. (Seg). Już przeszło miesiąc czasu dzieli nas od odbytych wyborów Zarządu Gminy wyznaniowej w Przemyślu. W normalnym toku, mielibyśmy już dawno kahał ukonstytuowany i zakończone rządy komisaryczne. Z przyczyn, o których donosiliśmy nie może się narazie nieszczęśliwy Zarząd ukonstytuować. a tymczasem krąży uporczywie wieść, jakoby wojewódzka władza nadzorcza uwzględniła protesty wyborcze, względnie z urzędu nakazała sprostować mylnie przeprowadzony podział mandatów. Dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek. Dzisiaj w każdym razie można stwierdzić, że historia wyborów do przemyskiego kahału jest znakomitą ilustracją do jakich tragikomicznych wprost wyników prowadzi w praktyce słynna ordynacja wyborcza dla gmin żydowskich. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Włamanie do biur kahału tarnowskiego

Tarnów, 3. 2. (Ch). W nocy z 1. na 2. bm. dokonali nieznani sprawcy włamania do biur Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie, gdzie próbowali otworzyć kasę ogniotrwałą. Włamywacze nie są jednak „fachowymi" kasiarzami, ponieważ zepsuli tylko zamki przy kasie, tak, że do wnętrza kasy się nie dostali i żadnej szkody Gmina nie poniosła. W kasie znajdowała się gotówka w kwocie 600 zł. i różne dokumenty, przy czym włamywacze spodziewali się zdaje się większego łupu, ponieważ w dniu 1-go b. m. wypłacono urzędnikom pensje i wpływają do kasy k halnej większe sumy pieniężne. Charakterystycznym jest, że właśnie dzień przed włamaniem uchwalono na komisji budżetowej podwyższyć ubezpieczenie biur. Żyd. Gminy Wyzn. od kradzieży i ognia.

Czy zabójca Schächterówny stanie przed sądem jeszcze w b. kadencji?

Przemyśl, 3. 2. (Seg). Tegoroczna kadencja zimowa sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 17 lutego. Na wokandzie znajdzie się kilka ciekawszych spraw. Nie jest wykluczone, że jeszcze w tej kadencji odbędzie się rozprawa zabójcy błp. Schächterówny *Izaka Eckerta.* W ostatnich dniach zakończono bowiem śledztwo sądowe w tej sprawie. Obecnie ma głos prokurator, który wygotowuje akt oskarżenia. Ponieważ oskarżenie idzie w kierunku umyślnego zabójstwa z art. 225 par. 1 kk. przeto stanie Eckert przed sądem przysięgłych. Szybkie tempo, w jakim przeprowadzono śledztwo każą przypuszczać, że zabójca zasądzonym będzie już w najbliższej kadencji. Obronę Eckerta będzie wnosił adw. Dr. Grossfeld.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. II. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 109—109.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe 3% premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 64,—, II em. 64.75 5% pożyczka konwersyjna 54.50 5% pożyczka konwersyjna kolejowa 51.50 4% pożyczka dolarowa (dolarówka) 46.75 7% pożyczka stabilizacyjna 447.— 4% pożyczka konsolidacyjna grube 51.38 drobne 49.75—50.—. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.10 Holandia 289.55 Kopenhaga 115.60 Londyn 25.88 Nowy Jork czek 5.28¼ Nowy Jork telegraficzny 5.28¼ Oslo 130.10 Paryż 24.64 Praga 18.40 Szwajcaria 120.95 Berlin 212.56. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 3. II. Kursy zamknięcia: Dewizy Paryż 20.37½ Londyn 21.41¼ Nowy Jork 4.35 Bruksela 73.70 Mediolan 23.—. Amsterdam 239.35 Berlin 175. Tendencja niejednolita.

Dzieje tragicznego małżeństwa
tematem drugiego dnia procesu o zabójstwo w Kobylanach

KRAKÓW, 4 lutego.

Drugi dzień procesu o zabójstwo w dworze w Kobylanach poświęcony był raczej charakterystyce zabitego, aniżeli samemu faktowi, który stał się przyczyną jego śmierci. Świadkowie, którzy przesunęli się przez salę rozpraw — to rodzina oskarżonej lub też służba z dworu w Kobylanach

Mało więc mówiono o tym, w jakich okolicznościach padł tragiczny strzał, czy Szczeniowska rzeczywiście znajdowała się w tak trudnej sytuacji, że musiała strzelić w obronie swojego życia, czy też strzeliła do męża w momencie, gdy ten przywalony przez rządcę Gędłka walczył o swoje życie.

O wiele więcej mówili świadkowie

O SYTUACJI MATERIALNEJ MAŁŻEŃSTWA ORAZ O ICH POŻYCIU,

przedstawiając nagół zabitego w odmiennym, aniżeli dotychczas świetle.

Przez chwilę zatrzymała się na sali 16-letnia gimnazjalistka Krystyna Szczeniowska, córka oskarżonej. Skorzystała ona z dobrodziejstwa ustawy i odmówiwszy zeznań opuściła niebawem salę.

Korowód świadków zainagurował karbowy, Wojciech Macałka, mówiąc obszernie o stosunkach, jakie panowały w dworze w Kobylanach. Bardzo dobrze działo się w pierwszych latach, kiedy oboje prowadzili gospodarstwo. Dopiero później gdy Szczeniowski ujął w swe ręce ster gospodarstwa, poczęło dziać się coraz gorzej.

Pan „bawił się z dziewuchami, łapał je za nogi i przewracał na boisku". Do pani odnosił się niedobrze, wyrządzał jej krzywdę, a pewnego razu odezwał się nawet, że „zapłaci doktorów, ale panią musi gdzieśik oddać".

Zdarzało się nieraz, że

WYZYWAŁ JĄ NAWET PRZED LUDŹMI,

ale czy bił, tego świadek już nie widział. Owszem, słyszał, jak śp. Szczeniowski rzucał obelgi na rodzinę żony, jak doszło do awantury ze szwagrem, ale by Szczeniowska źle odnosiła się do męża, tego nie może powiedzieć.

— A że nie wpuszczała go do domu i kazała sypiać na dworze?

To prawda, spał na hamaku w altanie, ale sypiał tam nieraz. Dlaczego tak się działo, tego świadek nie umie wyjaśnić.

Świadek Macałka mówi również obszernie o stosunku śp. Szczeniowskiego do służby. Zmarły chciał służbę przeciągnąć na swą stronę. Rządca usłuchał raz nawet jego polecenia i zeszedł z pola. Świadek nie słuchał jednak swego pana, dla niego pani była osobą rządzącą. Pan był „taki straszny". Gdy raz przyszedł do domu Macałki, żona jego zemdlała aż ze strachu, bo „miał oczy takie straszne".

Tragicznej nocy Macałka przyszedł już po wszystkim. Zastał panią w kuchni, gdzie jeszcze trzymała rewolwer w wyciągniętej ręce.

Zeznający gładko

ŚWIADEK MACAŁKA POCZYNA MIESZAĆ SIĘ I ZMIENIAĆ SWE ZEZNANIA,

gdy prokurator Gajewski w dłuższej serii pytań wykazuje sprzeczności w jego depozycjach.

Od opisu wypadków, jakie nastąpiły tuż po tragicznym strzale, rozpoczyna swe zeznania fornal w Kobylanach, Józef Czarnik. Zaalarmowany wieścią o zabójstwie wpadł do kuchni i widział jak stróż prowadził panią, która trzymała w ręku rewolwer. Na jego widok zawołała:

„CZARNIKU, CO JA ZROBIŁAM?! ZABIŁAM MĘŻA!"

Powiedziawszy te słowa upadła zemdlona.

Na tym wyczerpują się wiadomości świadka co do samego wypadku, po tym mówi tylko o stosunkach, jakie panowały w dworze. I jego zdaniem pan wywoływał ciągle incydenty i „mówił brzydko".

Dokładną ilustrację stosunków rodzinnych dają zeznania świadka pułkownika Mariana Hilewskiego, brata osk. Szczeniowskiej. Świadek ten zeznaje spokojnie, mówiąc szczegółowo o wypadkach, jakie poprzedziły tragiczny wieczór w Kobylanach.

Jak sam na wstępie podkrela, nie może nic powiedzieć o krytycznym dniu w Kobylanach, ale tylko

O STOSUNKU SIOSTRY DO MĘŻA.

Świadek przedstawia jak dochodzi do zawarcia znajomości między Szczeniowskimi i jak następnie poznaje swego szwagra dopiero w dniu ślubu. Od samego początku ustosunkował się do szwagra niechętnie, gdyż jakkolwiek był on również oficerem, to nie uważał go za „żołnierza rzeczywistego", lecz za „człowieko, który mundur nosi"

Ze względu na siostrę zachował jednak do niego stosunek poprawny i odnosił się z przychylnością. Wypadki, jakie rozegrały się później, poczęły jednak

BUDZIĆ NIEPOKÓJ O LOSY SIOSTRY.

U szwagra poczęły coraz częściej występować niekorzystne rysy charakteru.

Zdarzało się nieraz, że świadek siedział w pokoju z matką i rozmawiał a wówczas szwagier stał pod drzwiami i jakby podsłuchiwał ich rozmowę. Po przeprowadzeniu się do Warszawy szwagier nie troszczył się o żonę. Przeważnie bywał poza domem. Gdy żona zachorowała, szwagier budził ją w nocy i nalegał, aby

SPORZĄDZIŁA TESTAMENT NA JEGO KORZYŚĆ.

Gdy w roku 1923 świadek przyjechał do Kobylan zauważył, że siostra zajmowała osobny pokój, a mąż mieszkał w osobnym pokoju. Drzwi prowadzące z jednego pokoju do drugiego były zamknięte od strony apartamentu męża, a od strony pokoju siostry zdjęta nawet była klamka tak, że nie mogła wogóle wejść do niego. Zauważył wówczas również świadek, że szwagier rewiduje rzeczy siostry, a klucze od spiżarki są w posiadaniu służącej, która rządzi domem.

Po raz ostatni zetknął się świadek ze szwagrem w roku 1934 w Kobylanach. Szwagier odnosił się wówczas do żony w sposób grubiański, wymyślając na nią wobec całej rodziny i służby. Zachowywał się wówczas również w sposób anormalny, gonił po domu, trzaskał drzwiami i rozbijał szyby. To zachowanie się szwagra spowodowało, że świadek począł czynić starania u władz, aby mu odebrano broń, gdyż obawiał się o życie siostry. Interwencja doprowadziła wkońcu do tego, że szwagrowi broń odebrano.

Mówiąc o zachowaniu się zmarłego, świadek wspomina, że

W RODZINIE SZWAGRA BYŁY WYPADKI CHORÓB UMYSŁOWYCH.

Matka jego cierpiała na manię prześladowczą, a również u szwagra widać było początki tej choroby. Szwagier wręczył pewnego razu świadkowi napisaną przez siebie broszurkę p. t. „Nędzny mój żywot". W broszurce tej skarżył się na to, że od samego dzieciństwa jest prześladowany i że już matka prześladowała go, gdy uczęszczał do szkoły, ciesząc się z jego niepowodzeń w nauce. Był wogóle człowiekiem skłonnym do przedstawiania się jako ofiara ludzi.

Drugi brat oskarżonej świadek Józef Hilewski zeznawał podobnie jak poprzedni świadek. Naogół w świetle zeznań tego świadka sylwetka zabitego przedstawiona została w niekorzystnym świetle, a świadek przytaczał szczegóły na okoliczność złego obchodzenia się szwagra ze żoną. W czasie zeznań obu tych świadków zarządzono dwukrotnie tajność rozprawy.

Jako ostatni świadkowie na wczorajszej rozprawie zeznawały pp. Urodówna i Piotrowska, które nic wniosły jednak wiele do sprawy.

Na dzisiejszej rozprawie, która będzie się toczyć na dużej sali sądu przysięgłych, zeznawać będą główni świadkowie, t. j. Gędłek i Nowak. Nie jest wykluczone, że wyrok zapadnie dziś w godzinach wieczornych.

Nowy projekt ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 3. 2. PAT. Jak mówią w kolach dyplomatycznych opracowywany obecnie projekt ustawy o neutralności St. Zjednoczonych opierać się będzie na następujących podstawach: do prerogatyw prezydenta należeć będzie wprowadzenie w życie przepisów ustawy i odwoływanie ich, zakaz wywozu sprzętu wojennego będzie obowiązujący, ustawa będzie stosowana także i wobec wojny domowej, o ile zagrażać ona będzie pokojowi St. Zjednoczonych. Zakaz obejmie wszelkie tranzakcje finansowe ze stronami walczącymi, natomiast nie będzie dotyczył surowców i prawa wywozu ich. Prezydent będzie miał prawo wydania zakazu przewozu na statkach St. Zjednocz. wszelkiego rodzaju towarów do państw czy stron walczących, a także podróżowania obywateli St. Zjednoczonych na statkach stron walczących. W porozumieniu z kongresem prezydent będzie mógł odwoływać zakaz wywozu sprzętu wojennego do krajów państw walczących. W razie zatargu w Ameryce prezydent będzie miał jak najszersze pełnomocnictwa w tych wszystkich sprawach.

Możliwość emigracji 2000 górników do Belgii

Bruksela, 3. 2. PAT. Belgijski minister pracy Delattre wyraził zgodę na sprowadzenie 2000 górników cudzoziemców do kopalń belgijskich.

—<>—

Morze Bałtyckie zamarza

Sztokholm, 3. 2. PAT. Coraz większe obszary Morza Bałtyckiego zamarzają, co zaczyna zagrażać żegludze. Komunikacja między Portlandskroną i Danią została przerwana, tak samo między Helsingforsem i Elseneurem. Złoża lodowe są tak grube, że łamacz lodów z największą tylko trudnością zdołał oswobodzić niemiecki statek „Preussen", podczas gdy drugi łamacz lodów z 300 pasażerami i statek „Fairy" z 200 zostały uwięzione przez lody. Żywność dla tych statków dostarczana jest samolotami.

אנו מביעים את רגשי השתתפות בצערם העמוק של חברינו הנדה וברוך ליכט לרגל מות אביהם היקר בהגשמת רעיוננו תמצו נחומים. הסתדרות „גורדוניה" בדמביצה.

Dymisja ambasadora brytyjskiego w Berlinie

Londyn, 3. 2. PAT. Ambasador w Berlinie Sir Eric Phipps został mianowany ambasadorem w Paryżu na miejsce sir George Clark'a, który opuszcza swe stanowisko i przechodzi za parę miesięcy w stan spoczynku.

Charakterystyczna uchwała

Londyn, 3. 2. PAT. Związek studentów w Cambridge uchwalił dnia 2 bm. na walnym zgromadzeniu większością 100 przeciw 79, że członkowie związku stawią się do szeregów armii jedynie dla obrony systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 . 54 m
4	Zachód słońca 16 . 22 m
CZWARTEK	Szebat 23 5697

Akcja uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona

Jak już pisaliśmy, akcja trwałego i godnego uczczenia drogiej pamięci nieodżałowanego Przywódcy żydostwa polskiego Dra Ozjasza Thona postępuje energicznie naprzód, obejmując coraz to szersze kręgi społeczeństwa żydowskiego, które spieszą z ofiarami na ten wzniosły cel. Chodzi przecież o wystawienie wieczystego pomnika zarówno w Palestynie jak i tutaj w kraju, gdzie żył i tworzył zmarły Przywódca, pomnika któryby po wieczne czasy świadczył wobec potomnych o wielkich zasługach błp. Ozjasza Thona dla ideału odrodzenia narodu żydowskiego i obrony jego praw. Na apel komitetu wykonawczego odezwali się w pierwszym rzędzie Żydzi krakowscy, których przywódcą duchowym przez lat kilkadziesiąt był błp. Dr Thon i którzy w pierwszym rzędzie poczuwają się do obowiązku spłacenia pośmiertnego długu wdzięczności swemu Przywódcy. Toteż samorzutnie zgłaszają się do komitetu ofiarodawcy z różnych sfer społeczeństwa żydowskiego, składając większe i mniejsze datki na cel tak bliski ich sercu.

Z uwagi na to, iż wobec zbliżającej się normalnej akcji dorocznej Keren Hajesodu, akcja zbiórkowa na rzecz uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona będzie musiała być przerwana, Komitet wykonawczy zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy nie spełnili jeszcze swego obowiązku i nie złożyli ofiary na na rzecz akcji, by uczynili to w najbliższych dniach, albowiem już teraz komitet musi podjąć wstępne kroki w kierunku realizacji zadań, jakie sobie postawił. Jak wiadomo, akcja uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona zmierza do założenia w Palestynie osiedla imienia zmarłego Przywódcy oraz do wybudowania Żydowskiedo Domu Ludowego w Krakowie.

—<>—

Z obrad zjazdu rabinów o akademickim wykształceniu

Jak już donosiliśmy, odbył się onegdaj w Krakowie zjazd rabinów o akademickim wykształceniu, w którym wzięli udział rabini z różnych miast Polski. W zjeździe uczestniczyli m. in.: prezes Związku Rabinów o akad. wykształceniu, dr Braude (Łódź), rektor instytutu judaistycznego w Warszawie dr Weiss, dyrektor państwowego Seminarium dla Nauczycieli religii mojżeszowej dr Tauber (Warszawa), rabini dr Lewin (Lwów), dr Kahane (Lwów), dr Schmelkes (Kraków), dr Eisenstein (Cieszyn), dr Kohlberg (Chrozów), dr Simon (Inowrocław), dr Deutsch (Skoczów) i inni.

Przewodniczył obradom dr Lewin ze Lwowa. Na zjeździe wygłoszono cały szereg referatów, w których omawiano problem nauki religii w szkołach, zagadnienia życia religijnego, stanowisko rabina w gminach wyznaniowych i t. p. Po referatach obyła się dłuższa, ożywiona dyskusja.

Obrady, które odbywały się w sali Kahału krakowskiego, trwały przez cały dzień i zakończone zostały w godzinach wieczornych.

Wycieczka narciarska na Magórkę

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 7 bm. (niedziela) wycieczkę narciarską po ciągiem popularnym z Krakowa do Suchej.

Odjazd z Krakowa 7 bm. godz. 7.56. Przyjazd do Suchej 7 bm. godz. 9.58. Odjazd ze Suchej 7 bm. godz. 19.40 Przyjazd do Krakowa godz. 21.56.

Za 8.60 zł. tam i s powrotem.

Namówiła kochanka do zamordowania męża

Wstrząsająca zbrodnia w powiecie ropczyckim

Wstrząsająca zbrodnia ujawniona została we wsi Brzeźnica w powiecie ropczyckim. Oto w studni, znajdującej się obok domu Stanisława Andrejasika znaleziono zwłoki Jakuba Opławskiego. Zwłoki były w straszliwy sposób zniekształcone, gdyż *na głowie i twarzy widniało 9 ran zadanych jakby tępym narzędziem.*

O strasznym odkryciu zawiadomiono natych miast władze policyjne, które w toku dochodzeń ustaliły, że zab.tym jest mieszkaniec tej wsi Jakub Opławski.

Dalsze dochodzenia spowodowały aresztowanie sprawcy ponurej zbrodni. Jest nim Walenty Książek z Małej, który *czynu dokonał z namowy żony zabitego, Weroniki Opławskiej. Książek był kochankiem Opławskiej, która chcąc zgładzić swego męża namówiła kochanka do zbrodni.*

Napadłszy na Opławskiego, Książek *tak długo bił go bryłą lodu po głowie*, aż ten wyzionął ducha. Dokonawszy czynu Książek wrzucił zwłoki do studni.

Zarówno morderca jak i jego spólniczka zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji władz sądowych.

Odwilż — 4 stopnie ciepła!

Po długotrwałym okresie silnych mrozów nastąpiła wczoraj znaczna zwyżka temperatury. Termometr wykazywał jeszcze w godzinach rannych 3 stopnie minus.

Przy wspaniałej pogodzie słonecznej zanotowano jednak w południe już cztery stopnie ciepła. Wpłynęło to naturalnie na wygląd Krakowa, gdyż zwały śniegu na ulicach miasta poczęły topnieć w szybkim tempie, tworząc grząskie bajorka.

Import towarów reglementowanych

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane tut. okręgu, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów na czasokres marzec — kwiecień 1937 r. przyjmować będzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 lutego 1937 r.

Pogrzeb ofiary mordu w Katowicach

Na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się wczoraj pogrzeb śp. inż. Skrzywana, zamordowanego przed kilku dniami w Katowicach. Na pogrzeb przybyły liczne delegacje ze Śląska, a nad grobem wygłoszono cztery przemówienia.

Zakończenie strajku w odlewni żelaza

Od dłuższego czasu strajkowali robotnicy w odlewni żelaza p. Innerglücka na Grzegórzkach. Strajkujący domagali się cofnięcia wypowiedzeń dwom robotnikom.

Zatarg został obecnie zlikwidowany w ten sposób, że wypowiedzeni robotnicy otrzymali większe odprawy.

Zegarki i konfekcja

Wczoraj w godzinach popołudniowych skradziono w czasie kupna zegarków w sklepie jubilerskim Grünfelda Saula, przy ul. Grodzkiej l. 71, 14 szt. złotych zegarków, niklowych, różnych marek łącznej wartości 300 zł.

W nocy skradziono ze sklepu konfekcji damskiej Reichera Dawida, przy ul. Dietla 41, konfekcję dziecinną, damską i męską, łącznej wartości 1.200 zł.

—<>—

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 2. Ceny transakcyjne nie notowane. Ceny orientacyjne żyto 23.25—23.50 pszenica 27.50—27.75 owies 20—20.50 Wszystkie gat. mąki żytniej i pszennej o 25 gr. wyżej. Otręby żytnie 16.50—17.25 pszenne grube 17.50—18 średnie 16.50—17.25 jęczmienne bez zmiany. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś dramat J. Kędziory „Burza". Jutro z powodu próby generalnej komedii muzycznej „Krawiec w zamku" — wieczorem przedstawienia nie będzie. Na ostatnie dnie karnawału przygotowuje teatr komedię muzyczną, do której treści dostarczyła pełna humoru i dowcipu 3 aktowa komedia P. Armont'a i L. Marchand'a pt. „Krawiec w zamku" w tłómaczeniu Wł. Krzemińskiego. Opracowanie muzyczne Al. Steinbrechera. Akompaniament na dwóch fortepianach wykonają pp. R. Frank i A. Klucznlak. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego. Premiera odbędzie się w najbliższą sobotę.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś ostatnia sposobność ujrzenia sukcesowego widowiska rewiowego p. t. „Czar piosenki" w pełnej obsadzie premierowej. Jutro premiera artystycznej rewii w 18 obrazach „Różowy walc" z Leonem Wyrwiczem, Taisą Puchalską i Tadeuszem Faliszewskim na czele zespołu.

DELA LIPIŃSKA - LIPINSKAJA, słynna międzynarodowa diseuse, której wieczory cieszą się w Krakowie, jak też w innych miastach Polski wielkim powodzeniem, wystąpi z jedynym wieczorem humoru i lekkiej piosenki w środę 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **„PRZY 2-u FORRTEPIANACH"** nadscenka artystyczna w Sali Saskiej. W dniu 7 bm. premiera inauguracyjnego programu z udziałem Ireny Carnero, Ireny Skwierczyńskiej, Marysi Zejmówny, Tria Kobiecego „F. F.", Karola Hanusza, Stefana Laskowskiego i A. Jaksztasa oraz duetu tanecznego Radwan.

— **WIELKI KONCERT SYMFONICZNY** Orkiestry Zw. Zaw. Muzyków R. P. przy udziale Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 7 bm. o godz. 12-tej w poł. pod protektoratem prezydenta dra M. Kaplickiego. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych. — Kierownictwo artystyczne — Bolesław Wallek - Walewski. Bilety do nabycia w Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rynek Główny 3, II. p. (codz. od godz. 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 19-ej) oraz w Kasie Starego Teatru.

— **WIECZÓR FRANCUSKI.** Z okazji „Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu 1937" odbędzie się dziś w czwartek 4 bm. o godz. 8 wiecz. w Sali Saskiej Reprezentacyjny Wieczór, poświęcony muzyce i poezji francuskiej. Na wstępie znakomita literatka i prelegentka p. Kazimiera Alberti przedstawi (w j. polskim) swój nader interesujący reportaż o dzisiejszej Francji i Francuzach z ostatniej podróży po Francji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia" (Norma Shearer).
APOLLO: „Królowa Dżungli" (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ATLANTIC: „Rok 2000" wg. Wellsa „Takie są dziewczęta" Carola Lombard.
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" (L. Wyrwicz, E. Bodo) oraz rewia pt. „Czar piosenki".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Napad na Kongo".
PROMIEŃ: „Kłopoty sportowca Diuky"
STELLA: „Trędowata".
SZTUKA: „Zapomniana symfonia".
UCIECHA: „Przerwana pieśń" (Al. Jolson, Sybil Jason).
WANDA: „San Francisco" (Jeanette Mac Donald, Clark Gable).

— **POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. BALNEOLOGICZNEGO** odbędzie się w Krakowie 5 bm. godz. 19 w sali wykładowej kliniki ginekologiczno - położniczej. Goście mile widziani.

Budżet Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 3. 2. (Sin.) Komisja budżetowa kończy zwykle swe obrady na budżecie Ministerstwa Skarbu, po czym przystępuje do trzeciego czytania. Referat poświęcony temu budżetowi oraz dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu są co roku prawieże te same. Referent na wstępie zwykle domaga się reformy podatkowej i jednocześnie zmniejszenia omnipotencji państwa, a minister skarbu oświadcza, że w chwili obecnej reforma nie jest możliwa i wszystko pozostaje po dawnemu. W okresie kryzysu minister skarbu się nie zgadza ze względu na kryzys, w okresie polepszającej się koniunktury oświadcza, że skoro koniunktura się polepszyła, reforma podatkowa jest zbyteczna. Referent pos. Hołyński w swoim referacie zwrócił uwagę na dość ciekawą okoliczność, że dochodowości i stanu zamożności kraju nie można określić na podstawie podatków bezpośrednich, raczej należy szukać tego w dziedzinie monopoli, gdzie się nie zmusza obywateli do płacenia. To też nie jest dziwnym, że podatki bezpośrednie sięgają co do swojej wysokości najlepszej koniunktury, bo roku 1928/29, a monopole są daleko w tyle, monopole zaś są wyrazem istotnego wzrostu zamożności. Reforma podatkowa jest prawieże niemożliwa wobec tego, że nie nastąpiła redukcja wydatków. Jednocześnie stwierdza mówca, że na skutek systemu podatkowego w Polsce jest 15 milionów nie załatwionych spraw zaległości podatkowych.

Dyskusja nad budżetem nie przyniosła żadnych ciekawych momentów. Zabrał jedynie głos poseł Hutten-Czapski, który pod adresem referenta stawia pytanie, co zrobiono w kierunku uproszczenia systemu podatkowego, i jaki jest stan zaległości podatkowych.

W swoim czasie zaległości te sięgały ponad 800 milionów zł., potem przyszły odpisy, dalej pyta, na czym polegało zmniejszenie kosztów egzekucyjnych i jak się przedstawia sprawa udzielenia nagród za wykyrcie wykroczeń skarbowych.

W dyskusji popołudniowej zabrał głos poseł Celewicz z Klubu Ukraińskiego, który skarży się, że kredyty, jakie dotychczas przyznano spółdzielniom ukraińskim, wynoszą około 2 miliony zł. To jest kwota minimalna. Poseł Hutten-Czapski zapytuje, co zrobiono w kierunku uproszczenia systemu podatkowego.

Dyrektor departamentu podatkowego p. Lubowicki zapowiada powierzenie gminom wiejskim części funkcyj egzekucyjnych. Podnoszona przez niektórych posłów jako curiosum liczba 15 milionów tytułów wykonawczych musi ulec korekturze. Żadne generalne zarządzenia w zakresie umorzenia zaległości podatkowych nie zostaną wprowadzone, podjęta będzie natomiast akcja indywidualnych umorzeń, czy to na skutek nieściągalności, czy też zagrożenia egzekucją. Należy często pójść płatnikom na rękę, czy to przez rozłożenie zaległości na raty, czy też przez ustępstwa, jeżeli chodzi o płatników uznanych za specjalnie opornych.

Z kolei zabiera głos poseł Pietraszek, który oświadcza: trzeba przyznać, że zauważyliśmy już w terenie uproszczenie postępowania w urzędach skarbowych. Szczególnie urzędnik skarbowy przestał już być postrachem społeczeństwa, jakim był przez czas dłuższy. Zdarzały się bowiem takie wypadki, że jeżeli siedział w kawiarni jakiś obywatel i pił koniak, a spostrzegł wchodzącego urzędnika, to zaraz schował szklankę. Ten postrach zniknął i dziś już obywatel może siedzieć w zgodzie przy jednym stoliku z urzędnikiem skarbowym. Drugą sprawą jest podatek specjalny. Już przy wprowadzeniu go p. wicepremier powiedział, że o ile sytuacja skarbu pozwoli, to wprowadzi ulgi dla niższej kategorii płatników. Czy już na te ulgi nie przyszedł czas?

Wicepremier Kwiatkowski: *Nie, musielibyśmy bowiem raz jeszcze zrobić równowagę budżetową i toby właśnie drogo kosztowało tych pracowników.* Mowca: W każdym razie będę prosił p. ministra, aby uczynił wszystko, by te ulgi wprowadzić.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Wagner, który zaatakował banki prywatne, że nie wykazują specjalnych starań dla pozyskania sobie obywateli, że są „antyspołeczne" i bierne do potrzeb państwa, czego dowodem stosunek do emisji walorów państwowych ,jak np. Pożyczki Narodowej, której banki prywatne nabywały minimalną ilość, po czym starały się czym prędzej zastawić czy sprzedać w bankach państwowych. Bankowość prywatna w Polsce żyła z początku swej działalności raczej tylko ze spekulacji.

Poseł Jedynak zwraca uwagę, że w związku z zarządzeniem centrali dewiz istnieją obywatele w Polsce, którzy pod auspicjami rządu zarabiają wielkie sumy i nie chcą z tego nawet płacić normalnych podatków. Czyżby nie można dla kontroli w tej dziedzinie powiększyć tego aparatu, który przecież dotychczas zamortyzował się bardzo obficie. Drugie pytanie — oświadcza poseł Jedynak pragnę wystosować do p. wicepremiera. Pozostaje to w związku z projektem ustawy p. Mroza o rejestracji majątków zagranicznych. P. wicepremier w ubiegłym roku mówił w Senacie, że zna listę tych osób, którym czas zedrzeć z czoła odznaki zasług..

Przerywa mu wicepremier i oświadcza co następuje: Te pieniądze są z powrotem w Banku Polskim, tyle mogę panu powiedzieć. Nazwisk nie obiecywałem i nie ogłoszę, ale operacja dokonana była bardzo szybko i pieniądze są w Banku Polskim. (W swoim czasie p. wicepremier zapowiedział ogłoszenie nazwisk tych osób, które przed wejściem w życie centrali dewiz gwałtownie wykupywały waluty i wywoziły je za granicę.)

Poseł Jedynak: Pragnąłbym jeszcze się zapytać, jak p. wicepremier ustosunkowuje się do projektu ustawy, zgłoszonej przez p. Mroza o rejestracji majątków zagranicznych.

Na to odpowiada referent, który co do banków prywatnych zapowiada odpowiedź ministra skarbu jutro lub pojutrze.

Następne posiedzenie jutro. Jutro odbędzie się głosowanie nad poprawkami, zgłoszonymi w drugim czytaniu i referat generalny posła dra Ducha.

KRONIKA ŁÓDZKA

O bezpieczeństwo na ulicach miasta

Łódź, 3. 2. (G). W dniu dzisiejszym radni adw. Strauch i dr. Lewin powtórnie interweniowali u starosty grodzkiego dra Mostowicza w sprawie bezpieczeństwa na ulicach miasta. W odpowiedzi p. starosta oświadczył, że ostre zarządzenia zostały już wydane i władze gwarantują spokój. Jednocześnie delegacja zażądała, aby ofiary tych zajść, które nie stać na leczenie prywatne, były leczone na koszt skarbu państwa. Starosta przychylił się do tego żądania.

Łódź, 3. 2. (G). Akta sprawy Jana Antozaka zostały już przesłane prokuraturze. Antozak pod silną eskortą przewieziony został do więzienia na ul. Kopernika.

Eksplozja w tajnej fabryczce

Łódź, 3. 2. (G). W lokalu Jana Boruchowskiego przy ul. Andrzeja 29 mieściła się potajemna fabryczka chemikalij. Dziś w nocy wskutek wybuchu nastąpił pożar, podczas którego odnieśli ciężkie poparzenia 35-letni Jakub Boruchowski, Tauba Weinberg i Traubman. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Znowu 30 hitlerowców na ławie oskarżonych

Katowice, 3. 2. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym sensacyjny proces przeciwko drugiej turze oskarżonych o należenie do wywrotowej organizacji hitlerowskiej NSDAB. Akt oskarżenia obejmuje 36 oskarżonych, lecz na rozprawę stawiło się tylko 30 osób, 6 oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, na rozprawę się nie stawiło.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu okręgowego Stodolak, wotują sędziowie Ferwy i Kaucki, oskarża prok. dr. Stankiewicz, bronią zaś adwokaci: Gotlib, Filasiewicz i Arendt.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Większość z nich daje wykrętne odpowiedzi i do winy się nie przyznaje. Niektórzy jednak opisują dokładnie ceremonial przyjęcia do NSDAB i przyznają się do złożenia przysięgi na wierność Hitlerowi. Przebieg rozprawy jest prawieże analogiczny do poprzednich procesów przeciwko członkom NSDAB. Rozprawa rozpisana jest na 7 dni.

„Bazar Palestyński" w Będzinie

Sosnowiec, 3. 2. Przygotowania do otwarcia Bazaru Palestyńskiego w Będzinie są już na ukończeniu. Uroczyste otwarcie nastąpi w sobotę wieczorem w sali Sierocińca. W niedzielę po poł. odbędzie się staraniem komisji KKL w tej że samej sali Five o'clock. Pozostała jeszcze ograniczona ilość stoisk do objęcia.

Hel, 3. 2. PAT. Dziś na całym wybrzeżu polskim nastąpiła gwałtowna odwilż. Pada deszcz. Na morzu unosi się gęsty opar mgły. Temperatura na lądzie wynosi plus 2 st., na morzu plus 2½ st. Szata śnieżna zniknęła niemal wszędzie.

„Płomyk" przegrał apelację

Warszawa, 3. 2. (Sin.) Dziś w Sądzie Apelacyjnym rozważana była skarga Związku Nauczycielstwa Polskiego i redakcji „Płomyka" przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego, który oddalił skargę „Płomyka" przeciwko „IKC". „IKC" zarzucił „Płomykowi" że prowadzi agitację bolszewicką.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgoweego, odrzucił skargę apelacyjną i zasądził koszta sądowe na rzecz „IKC".

Zasądzeni za udział w proteście przeciw antysemityzmowi

Równe, 3. 2. ŻAT. Przed Sądem Okręgowym w Równem jako drugą instancją toczyła się sprawa 13 kupców żydowskich z Włodzimierza Wołyńskiego, którzy w dniu protestu przeciwko antysemityzmowi, 30 czerwca ubiegłego roku nie otworzyli swoich sklepów. W pierwszej instancji oskarżeni zostali uniewinnieni, gdyż sąd stanął na stanowisku, że *dzień protestacyjny nie był skierowany przeciwko wyrokowi przytyckiemu, lecz przeciw fali antysemityzmu w ogóle.* Sąd Okręgowy dopatrzył się jednak w wystąpieniu kupców żydowskich obrazy władz sądowych i *skazał wszystkich 13 oskarżonych po 2 tygodnie aresztu oraz koszta sądowe.* Wyrok ten wywarł silne wrażenie na ludności żydowskiej. *Obrona zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego.*

Rozprawa dyscyplinarna przeciw „blokantom"

odbędzie się w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 3. 2. (Sin). W bieżącym tygodniu odbyć się ma pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej komisji dyscyplinarnej, powołanej przez władze nadzorcze dla przeprowadzenia dochodzeń i ukarania winnych udziału w listopadowych zajściach i w blokadzie Uniwersytetu J. P. w Warszawie. Komisja pod przewodnictwem profesora Nawroczyńskiego urzędować ma w gmachu Ministerstwa Oświaty, dokąd wzywani będą oskarżeni i świadkowie. Rozpatrzenie sprawy zajść studenckich nosić będzie charakter rozprawy dyscyplinarnej, po której nastąpi ogłoszenie wyroku. Należy nadmienić, że orzeczenia tej komisji ze względu na to, że nosi ona charakter specjalnej instancji ministerialnej, będą ostateczne i żadne środki odwoławcze nie są przewidziane. Akta wstępnego dochodzenia zostały już wczoraj przekazane do Ministerstwa Oświaty.

Min. Eden o nienaruszalności terenów kolonialnych

Londyn. 3. 2. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie w sprawie komisji rozdziału surowców, powołanej przez Radę Ligi, minister Eden oświadczył, iż może zapewnić, że na komisji tej nie będzie poruszana sprawa ustąpienia któremuś mocarstwu jakichkolwiek obszarów. Na dalsze zapytanie, czy minister zamierza starać się skłonić rząd niemiecki do przystąpienia do traktatu — gwarantującego nienaruszalność terytoriów i suwerenność Holandii i Belgii, min. Eden odpowiedział, że zagadnienia, pozostające w związku ze sprawą traktatów między Niemcami a ich sąsiadami zachodnimi będą rozważane w czasie rokowań, zmierzających do stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie zachodniej.

Na zapytanie, jakie zarządzenia rząd za mierza poczynić w związku z wysuniętym przez Niemcy żądaniem zwrotu kolonij — min. Eden odwołał się do swej odpowiedzi udzielonej 18 grudnia, podkreślając, że nie może nic do niej dodać.

Wreszcie na pytanie, dotyczące konferencji 5 mocarstw lokarneńskich, min. Eden odpowiedział, że noty w tej sprawie, przesłane zostały wszystkim rządom zainteresowanym, lecz Belgia, Niemcy i Włochy nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

Zbrojny opór chłopów katalońskich przeciw anarchistom

Hendaye, 3. 2. PAT. Jak donoszą z Barcelony, w wiosce Fatarella w prowincji Tarragony znajdujące się w mniejszości elementy anarchistyczne usiłowały z bronią w ręku narzucić organizację kolektywistyczną większości mieszkańców. Zrozpaczeni wieśniacy odpowiedzieli zbrojnym oporem tak, że przybyłe z zewnątrz oddziały milicji musiały formalnie oblegać Fatarellę przez kilkanaście godzin. Po zajęciu wioski anarchiści dopuścili się krwawych represyj, rozstrzeliwując około 40 wieśniaków. Poza tym około 50 wieśniaków zostało pod konwojem odstawionych do więzienia w Barcelonie. W kilka dni potem przybyła do prez. Companys'a delegacja chłopska, domagając się zwolnienia uwięzionych i ukarania moralnych sprawców zajścia.

Obecnie pomiędzy prasą anarchistyczną a socjalistyczną toczy się gwałtowna polemika w sprawie odpowiedzialności za krwawe zajścia.

Rewizje żywnościowe w Barcelonie

Hendaye, 3. 2. PAT. Jak donoszą z Barcelony, wzmagają się tam rewizje domowe w poszukiwaniu zapasów żywności, prowadzone przez patrole kontrolne „patrullas de control" (rodzaj policji politycznej, złożonej głównie z anarchistów). Jakakolwiek większa ilość żywności, przewyższająca 1—2 dniowe spożycie danej rodziny, zostaje natychmiast skonfiskowana i oddana na cele dobroczynne.

Barcelona, 3. 2. PAT. Pierwsze kadry przeszkolonych zawodowo kobiet objęły szereg funkcyj celem zastąpienia mężczyzn, powołanych do służby wojskowej. Między innymi kobiety obejmują służbę w tramwajach, zastępując konduktorów i motorniczych.

Zamach na statek hiszpański we Francji

Bayonne, 3. 2. PAT. Dziś nad ranem około godz. 2,30 dokonano zamachu bombowego na rządowy statek hiszpański „Maria Amalia" z Gijon. przycumowany koło pomostu ładunkowego w Bayonne. Jedna z bomb eksplodowała na pokładzie statku, druga na jego rufie. Wyrządzone szkody są stosunkowo nieznaczne. Z załogi nikt nie został ranny. Rano znaleziono trzecią bombę, która nie eksplodowała. Urzędnicy celni zauważyli natychmiast po dokonaniu zamachu dwóch osobników, uciekających w kierunku wydm piaszczystych, otaczających rzekę. Przedstawiciel prokuratury z Bayonne zjawił się na miejscu wypadku celem przeprowadzenia śledztwa. „Maria Amalia" ukończyła właśnie ładunek samochodów sanitarnych i miała w najbliższym czasie wyjść na pełne morze.

Nowy transport Junkersów dla powstańców

Walencja, 3. 2. PAT. Minister marynarki i lotnictwa otrzymał urzędową wiadomość, że w nocy z dn. 31 stycznia na 1 lutego 10 czy 12 *samolotów niemieckich typu Junkersa przeleciało nad Bernem szwajcarskim, kierując się na południowy zachód.* Aparaty te nadleciały na terytorium szwajcarskie na zachód od Bazylei, przelecialy nad jeziorem lemańskim i *skierowały się prawdopodobnie ku Burgos.* Władze szwajcarskie stwierdziły również przelot tych samolotów.

KRONIKA LWOWSKA

Z pobytu min. Grabowskiego we Lwowie

Lwów, 3. 2. (M). Minister sprawiedliwości Grabowski, który bawi od poniedziałku we Lwowie, spędził dzień dzisiejszy na terenie lwowskiego pułku kawalerii, w którym odbywał służbę w czasie kampanii wojennej.

W związku z pogłoskami, jakoby na terenie Małopolski Wschodniej miały zajść zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach w sądownictwie, dowiadujemy się, że pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia.

Na terenie Małopolski Wschodniej bawi również wiceminister komunikacji Bobkowski, który wziął udział w otwarciu i poświęceniu schroniska na Maryszewskiem w powiecie nadwórniańskim.

Szósta petarda w Wilnie

Warszawa, 3. 2. (Sin). W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchła w Wilnie petarda, podłożona pod drzwi sklepu spożywczego Tungena przez nieznanych sprawców. Wskutek eksplozji uszkodzone zostały drzwi i okna wystawowe oraz wyleciało kilkaset szyb w pobliskich domach. Jest to już szósty z rzędu zamach petardowy w Wilnie pod sklepy żydowskie.

Wyrok na sprawców zajść antyżydowskich

Białystok. 3. 1. PAT. W sądzie okręgowym w Łomży zakończyła się rozprawa przeciwko 20 oskarżonym o spowodowanie zajść antyżydowskich w Długosiole. Na rozprawę powołano przeszło 80 świadków. Sąd skazał głównego oskarżonego M. Rzęsę na 10 miesięcy więzienia. Dwaj oskarżeni, skazani zostali na 6 mies. więzienia, jeden na 5 miesięcy, trzech na 6 miesięcy z zawieszeniem.

Zamiast 12 lat - 1 rok aresztu

Warszawa. 3. 2. (Sin.) 8 miesięcy temu doszło do bójki na Placu Broni. W bójce tej została pobita pewna dziewczynka chrześcijańska, która następnie zmarła. — Pod zarzutem tego zabójstwa aresztowano tragarza Limona, który skazany został na 12 lat więzienia. Dziś sprawa ta rozpatrywana była w Sądzie Apelacyjnym, który zmienił kwalifikację czynu i Limona za udział w bójce skazany został na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy odsiedzianej kary.

Hokej w Krynicy

Krynica, 3. 2. (Iwo). O godzinie 22 zakończył się wieczorny mecz sensacyjnym wynikiem remisowym Czarni — Cracovia 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Gra bardzo ostra, często brutalna, co chwila sędzia usuwa graczy obu drużyn z boiska, szereg emocjonujących strzałów podbramkowych. Bramki dla Cracovii zdobyli Wołkowski i Kowalski, dla Czarnych Mucha i Stopnicki. Sędziowali p. Kuchar i Czaplicki. Na meczu była obecna również książęca para holenderska, zajmując miejsca na trybunie wśród publiczności.

AZS (Warszawa) — K. T. H. 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Bramkę dla Warszawianki zdobył Kozbicki, dla K. T. H. Piechota.

A. Z. S. (Poznań) w dalszym ciągu nie zjawił się, wobec czego Warszawiance przyznano walkower 5:0.

Znowu ofiara lawiny

Zaleszczyki. 3. 1. PAT. Jeszcze dn. 31 ub. m. wyszedł z domu w Nagórzanach pow. Zaleszczyki 18-letni Piotr Gorczyński w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął. Nazajutrz rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku 2 lutego br. znaleziono jego zwłoki pod zwałem śnieżnym 3 i pół m grubości na drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem. Okazało się, że Gorczyński został zasypany lawiną śnieżną długości 24 m i grubości 3 i pół m., która zsunęła się ze wzgórza, u stóp którego przechodzi droga. Czerwonogród leży w okolicy, poprzerzynanej głębokimi jarami wyschłych rzek podolskich.

Skradzione -- zwłoki

Lwów, 3. 2. (M). Z Tarnopola donoszą, że na tamtejszym torze kolejowym znaleziono zwłoki 7-letniej dziewczynki z odciętą głową. Zawiadomiona o wypadku policja udała się natychmiast na miejsce zbrodni, lecz zwłok tych już nie znaleziono. Prawdopodobnie zostały one skradzione. Dochodzenia w toku.

Interpelacje palestyńskie w Izbie gmin

Londyn, 3. 2. ŻAT. W Izbie Gmin interpelował dziś poseł Wedgwood, czy w Palestynie znajdują się dostateczne siły wojskowe, aby stłumić każdą próbę wywołania nowych rozruchów. Minister Ormsby Gore odparł, że Wysoki Komisarz jest pewny, iż siły wojskowe w kraju są dostateczne.

Następnie zapytał Wedgwood, czy nie czas zmienić politykę w stosunku do mufitiego Jerozolimy, która kosztowała tyle ofiar żydowskich i zakończyła się fiaskiem. Min. Ormsby Gore odparł, że wobec skomplikowanej formy pytania, prosi o sformułowanie go na piśmie.

Współpracę włosko-turecką

stwierdza komunikat o spotkaniu w Mediolanie

Rzym, 3. 2. PAT. Rozmowy, prowadzone przez min. Ciano z min. Rustu-Arasem, trwały od rana do godz. 17-ej. O wyniku spotkania ministrów wydano następujący komunikat: Min. spraw zagr. Włoch hr. Ciano i min. spraw zagr. Turcji Rustu Aras spotkali się dziś w Mediolanie. Dokonawszy szerokiej wymiany poglądów, ministrowie przystąpili w duchu traktatu włosko-tureckiego z 30 maja 1920 roku do zbadania różnych kwestyj, interesujących oba kraje, jak również spraw o charakterze ogólnym, przede wszystkim zaś będących w związku z konwencją w sprawie cieśnin, zawartą w Montreaux, oraz z sytuacją obu krajów we wschodniej części Morza Śródziemnego.

W wyniku tak przyjaznego i szczegółowego zbadania oraz wymiany zdań, stwierdzono w sposób wyraźny, że *żadna kwestia nie dzieli Włoch i Turcji i że w stosunkach między obu krajami istnieją tylko uczucia wzajemnego zaufania*. Stwierdzono także wolę i pożytek dla obu rządów współpracy w interesie stosunków włosko-tureckich oraz w celu wypełnienia dzieła powszechnego pokoju i stabilizacji. Obaj ministrowie zgodni byli w tym, że dla uczynienia w praktyce skutecznymi wyników dokonanej wymiany poglądów pozostawać będą nadal w kontakcie w zwykłej drodze, za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomatycznych.

Nowa seria aresztowań w Moskwie

Moskwa. 3. 2. PAT. Krążą coraz bardziej uporczywe pogłoski o aresztowaniu Iljina, sekretarza Postyszewa, kandydata na członka Politbiura i sekretarza CK partii ukraińskiej. Iljin podejrzany jest o działalność opozycyjną.

Została podobno aresztowana córka Radka.

Żona rozstrzelanego Serebriakowa, drugie voto Sokolnikowa, którą aresztowano jeszcze przed zatrzymaniem męża, została jakoby wysłana na wyspy Sołowieckie. — Koła oficjalne w sprawie tych pogłosek nie mogą udzielić żadnych informacyji, stwierdzając jedynie, że Sokolnikowa w czerwcu ub. r. została wykluczona z partii i ze związku pisarzy sowieckich.

Aresztowanie córki Radka i zesłanie Sokolnikowej jest bardzo prawdopodobne. — Sowiecki kodeks karny przewiduje, że pełnoletni członkowie rodziny przestępcy będący na jego utrzymaniu w chwili spełnienia przestępstwa, podlegają pozbawieniu praw wyborczych i zesłaniu w odległe rejony Syberii na przeciąg 5 lat.

Znowu incydent na granicy

estońsko-sowieckiej

Tallin. 3. 2. PAT. Na granicy estońsko-sowieckiej w pobliżu Wasknarva doszło do starcia obu straży granicznych. Pięciu żołnierzy sowieckich zbliżyło się do strażników estońskich, którzy zajęci byli ustawianiem znaków granicznych i otworzyło ogień karabinowy. Estończycy odpowiedzieli ogniem, który spowodował ucieczkę strażników sowieckich. Prasa estońska podkreśla, że napad ten odbył się na terytorium Estonii.

Sprawa zaginionego w poprzednim starciu na jeziorze Peipus żołnierza estońskiej straży granicznej została wyjaśniona. Uprowadzony on został przez żołnierzy sowieckich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 3. 2. (Sin.) W swoim czasie „IKC" urządził bieg kolarski, w którym zginął fotograf tego pisma Binka. Zginęła wówczas również pewna dziewczynka, której rodzice zwrócili się do sądu o odszkodowanie. Sąd zasądził 3000 zł od „IKC" na rzecz rodziny zabitej dziewczynki.

Paryż, 3. 2. PAT. Dziś w środę w Neuilly odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie filozofa polskiego Hoene-Wrońskiego, zmarłego na emigracji w r. 1853 w Neuilly.

Paryż. 3. 2. PAT. Wielkie fabryki firmy Schneider zostaną w najbliższych tygodniach, jak to zapowiedział min. wojny Daladier, upaństwowione. Dotyczyć to będzie mianowicie fabryk w Hawrze, Lande i wznacznej części fabryk Creusot.

Z oświadczeń min. Cota, potwierdzonych przez min. Daladier, wynika, iż przy upaństwowianiu fabryk, pracujących dla obrony państwa, nie będzie brana pod uwagę wartość akcyj na giełdzie, lecz tylko realna wartość przedsiębiorstwa. Państwo przejmie więc istniejące zamówienia i prawo do eksploatacji, co stanowi istotną część każdego przedsiębiorstwa, ale nie będzie przejmować klienteli, gdyż jedynym klientem tego rodzaju fabryk może być tylko samo państwo.

Budapeszt. 3. 2. PAT. Czwartkowy dziennik urzędowy zamieścił pismo regenta, udzielające dymisji ministrowi spraw wewnętrznych p. Kosma, mianowanemu w uznaniu zasług dożywotnim członkiem izby wyższej. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych powierzył regent premierowi Daranyi, który — jak wiadomo — jest poza tym ministrem rolnictwa.

Rzym. 3. 2. (R) Przed kilku dniami oddział pułku alpejskiego, podczas wycieczki w górach zasypany został lawiną śnieżną. W skład oddziału wchodził 1 oficer, 2 podoficerów i 20 żołnierzy. Drużynie ratowniczej udało się ocalić 5 żołnierzy. Reszta zginęła. Zwłoki większej części ofiar lawiny, już odnaleziono.

Nowy Jork, 3. 2. PAT. W Headland (stan Alabama) wtargnął uzbrojony tłum do miejscowego więzienia i zlinczował 18-letniego murzyna, oskarżonego o zgwałcenie białej dziewczyny.

Delegacja arabska w Waszyngtonie

Waszyngton, 3. 2. ŻAT. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hull przyjął delegację arabskiej ligi narodowej. Delegaci oświadczyli Hullowi, że roszczenia żydowskie do Palestyny, oparte na przywilejach(?!) historycznych, są absurdem gdyż na tej samej podstawie mogliby Hiszpanie zgłosić pretensje do Meksyku i Ameryki Południowej.. Delegaci domagali się całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny i utworzenia rządu arabskiego na podstawie status quo.

Hull ograniczył się do wysłuchania delegacji, nie wypowiadając żadnych uwag.

Konwencja w sprawie uchodźców niemieckich

Genewa, 3. 2. ŻAT. Hiszpański minister spraw zagranicznych Alvares del Vayo przed wyjazdem z Genewy podpisał konwencję międzynarodową w sprawie niemieckich uchodźców. Na podstawie tej konwencji *uregulowano stan prawny uchodźców niemieckich, którzy będą mogli uzyskać dowody osobiste i w pewnych wypadkach również pozwolenia na pracę. Omówiona konwencja ratyfikowana została dotychczas przez trzy państwa: Francję, Danię i Hiszpanię.*

Urząd szefa organizacyj niemieckich zagranicą

Berlin, 3 2. PAT. Komunikują oficjalnie, że kanclerz wydał zarządzenie, którym stwarza urząd szefa organizacyj niemieckich za granicą w łonie ministerstwa spraw zagranicznych.

Zarządzenie to kanclerz uzasadnia m. in., jak następuje:

„Dla scentralizowania opeki nad Niemcami zagranicą stwarza się stanowisko szefa organizacyj zagranicznych w min. spraw zagr., któremu podlegać będzie kierownictwo i opracowywanie wszelkich spraw, dotyczących Niemców, znajdujących się poza granicami Rzeszy. Na stanowisko to powołany został dotychczasowy kierownik organizacyj niemieckich zagranicą w partii narodowo-socjalistycznej gauleiter Bohle. Podlegać on będzie osobiście i bezpośrednio ministrowi spraw zagr.

Gauleiter Bohle zatrzymuje poza tym swe dotychczasowe stanowisko i funkcje w partii.

Znowu oddział Włochów w Kadyksie

Londyn. 3. 2. PAT. Władze brytyjskie otrzymały dziś informacje o wylądowaniu w ub. piątek w Kadyksie oddziału Włochów. Liczba tych ochotników nie została dotychczas ustalona. Nie ma również wiadomości o tym, czy byli oni uzbrojeni. Oczekują tu bardziej szczegółowego raportu w tej sprawie.

Junkersy dla Polski

Warszawa. 3. 2. (A) W ramach odmrożonych należności niemieckich za tranzyt kolejowy przez Pomorze ma być dokonany zakup paru samolotów komunikacyjnych Junkersa, ponadto sprowadza się specjalne urządzenia dla lotnisk w związku z projektowaną komunikacją nocną na linii Warszawa—Berlin.

Gdańskie przygotowania do realizacji „komprom.su" genewskiego

Warszawa. 3. 2. (Sin.) Policja porządkowa w Gdańsku otrzymała znamienne pouczenie, jak się ma zachować w razie tumultu ulicznego. Policja ma w takim wypadku aresztować wszystkich tych, którzy nie wylegitymują się przynależnością do partii hitlerowskiej i pokrewnych organizacyj. Aresztowanie tych osób ma nastąpić bez względu na to, czy będą one napastnikami, czy też ofiarami napadu. W Gdańsku wnioskują stąd, że w najbliższym czasie oczekiwać należy prowokacyjnych napadów bojówek hitlerowskich na zwolenników opozycji. Gdańskie koła polityczne informują też, że teren niedawnej twierdzy Westlinken ma być przeznaczony na urządzenie obozu koncentracyjnego.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5; Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99;; Dr Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Brodzińskiego 1.

WALNE ZEBRANIE ŻYD. TOW. TEATRALNEGO

Dziś we czwartek, dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. ul. Stolarska 9, Walne Zebranie członków Żyd. Tow. Teatralnego. Obecność wszystkich członków konieczna.

CZYSTOŚĆ CHODNIKÓW

Z powodu nagłej odwilży należy spodziewać się ewentualnej ślizgawicy w porze wieczornej i nocnej.

Zarząd Miejski przypomina wobec tego treść przepisów regulaminu zimowego, rozesłanych w tym roku wszystkim właścicielom realności z tym, że w razie spowodowania nieszczęśliwych wypadków poniosą oni surowe konsekwencje.

KONCERT KAMERALNY

z udziałem pp. Eibenschützowej, Zimmermanowej, Wassermana i kwintetu kameralnego, odbędzie się dziś w sali „Solidarności" ul. św. Gertrudy 7, o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

POŻAR NA NOWEJ WSI

Wczoraj w godzinach wieczornych powstał pożar na Nowej Wsi w mieszkaniu Eljasza Weintrauba. Pożar powstał od rozpalonego pieca. — Przybyła straż pożarna pożar ugasiła, po wyrąbaniu 1 m kw. ściany. Szkoda wynosi ok. 200 zł.

—□—

—□—

— DZIŚ WE CZWARTEK 4 bm. — jak w każdy czwartek Dancing „Bejanowa" w „Casanovie" o godz. 7—9 wiecz.. Kwiaty z „Palais de Fleurs" bezpłatnie.

— PRZEDŚWIT — HASZACHAR. Dziś 8-ma wiecz plenarne zebranie z referatem.

— „BNEJ SYJON" Wielopole 24/I p.. W piątek godz. 7.45 wiecz. referat dr. Kalmana Steina nt.: „Nasza przyszłość w krajach diaspory".

Nie będzie feryj „grypowych"

Warszawa, 3. 2. (Sin). Koła rodzicielskie wystąpiły z wnioskiem o przedłużenie przymusowych feryj w szkolnictwie powszechnym i średnim z powodu panującej grypy. Wczoraj w Ministerstwie Oświaty zapadła decyzja nie przedłużenia tych feryj. Dnia 4 bm. wznowione będą normalne zajęcia we wszystkich szkołach powszechnych i średnich. Na decyzję tę wpłynęło głównie nastanie odwilży w całym kraju.

700.000-y abonent radia

Warszawa. 3. 2. PAT. Rosnąca w szybkim tempie liczba radioabonentów w Polsce przekroczyła już cyfrę 700.000. Ostatnio kartoteki Polskiego Radia zarejestrowały abonenta nr. 700.000 na terenie rozgłośni poznańskiej. Jest nim ksiądz Józef Kut z Kościeszyna nad Obrą.

Tradycyjnym już zwyczajem Polskie Radio ofiaruje abonentowi, otwierającemu nową 1001tysięczną serię, złoty zegarek. Upominki otrzymają również abonenci Nr. Nr. 699.999 — świetlica straży pożarnej w Muszynie i 700.001 — p. Alojzy Kocur, bezrobotny z Bielska.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora d. 4 bm.: W całym kraju pogoda na ogół chmurna i mglista z opadami w północnej połowie kraju a z przejaśnieniami w południowej. W dalszym ciągu odwilż. Słabe, a na Pomorzu i w Poznańskim umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Budowa hali targowej na Grzegórzkach uchwalona przez Radę m. Krakowa

Większość spraw, znajdujących się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa, była poświęcona sprawom gruntowym. Szereg wniosków dotyczył sprzedaży wzgl. kupna gruntów, co nigdy nie wywołuje większego zainteresowania i ogranicza się do podnoszenia rąk przy głosowaniu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prezydent dr. M. Kaplicki, który uczcił pamięć ostatnio zmarłych a zasłużonych dla miasta obywateli błp. Dra Adolfa Grossa, inicjatora budowy tanich mieszkań i śp. prof. U. J dra Tadeusza Sikorskiego. Pamięć zmarłych uczcili radni przez powstanie.

Z kolei przegłosowano kilkanaście wniosków w sprawach gruntowych i zatrzymano się nad kwestią uchwalenia budżetu dodatkowego na rok 1936/37. Radni opozycyjni domagali się odesłania sprawy do odpowiednich komisyj, co przeciągnęłoby sprawę zbyt długo. Wobec tego przyjęto wniosek kompromisowy, aby sprawę tę przesunąć do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Dłuższy referat, poświęcony budowie hali targowej na gruntach poaugustiańskich przy ul. Grzegórzeckiej wygłosił wiceprezydent dr. Klimecki. Budowa tej hali ma trwać dwa lata, a koszt jej będzie wynosił około 885.000 zł.

Kilku mówców w przemówieniach wypowiedziało się za tą sprawą i w konsekwencji projekt jednogłośnie uchwalono.

W końcu upoważniono zarząd miejski do uzyskania uprawnienia rządowego na rozszerzenie dotychczasowego obszaru zasilania elektrowni miejskiej na szereg miast i gromad okolicznych, jak Wieliczka, Skawina, Bieżanów, Zabierzów i Mydlniki.

Jak Kraków oddłużył się?

Prace Centralnej Komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej, powołanej celem oddłużenia samorządu wywołały duże zainteresowanie w kierowniczych sferach zarządu miejskiego w Krakowie.

Kraków miał przed sobą dwie alternatywy: 1) Domagać się zmniejszenia wszystkich zobowiązań, a więc tak wobec instytucji prawnopublicznych jak banki państwowe, kasy i t. d. oraz wobec wierzycieli prywatnych lub też 2) domagać się tylko zmniejszenia długów, należnych instytucjom publiczno-prawnym.

W tym stanie rzeczy wybrał Kraków drugą alternatywę, wychodząc z założenia, że zmniejszenie należności dla wierzycieli prywatnych może poderwać ich zaufanie do gospodarki miejskiej.

Ulgi przyznane miastu przez Komisję streszczają się w sumie 7.777.000 zł. Z sumy tej 4,900.000 zł. przypada na umorzenie kapitału, zaś 2,800.000 zł. na umorzenie odsetek.

Dzięki decyzji Komisji oddłużeniowej miasto przez najbliższe 5 lat zyska po 900.000 zł. rocznie. O taką sumę zmniejszy się bowiem kwota, wstawiana do budżetu na spłatę długów.

Wierzycielem, który odpisał miastu największą sumę był B.G.K., który skreślił 3,500.000 zł.

Jeśli chodzi o wierzytelności prywatne, to są to przeważnie zobowiązania krótkoterminowe, wynoszące około 2.000.000 zł., a więc suma niewielka w stosunku do zadłużenia długoterminowego, które wynosi 34.000.000 zł.

Echa niesłychanego najścia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 2. (A) Brutalne najście na lokal Centralnego Urzędu Palestyńskiego w Warszawie wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie. Dyrektor Urzędu p. Szafar otrzymuje dziesiątki depesz i telefonów od organizacyj i osób prywatnych, które wyrażają protesty przeciwko metodom zastosowanym przez młodzież rewizjonistyczną. Dyrektor Szafar wysłał do Agencji Żydowskiej dokładne sprawozdanie z przebiegu zajść. Niesłychanym wydarzeniem zainteresował się inspektor emigracyjny na Warszawę, który prowadzi dochodzenia równolegle z dochodzeniami policyjnymi.

Aresztowani demonstranci w większości przyznali się do udziału w zajściu. Twierdzą oni kategorycznie, że do lokalu Urzędu Palestyńskiego przybyli jedynie celem zaprotestowania w sposób pokojowy przeciw taktyce Urzędu Palestyńskiego w sprawach alliji. Do ostrzejszych wystąpień zostali oni — jak twierdzą — sprowokowani przez urzędników Urzędu Palestyńskiego. Większość zatrzymanych pozostaje nadal w areszcie. Trzech spośród nich przyznało się że byli przywódcami grupy rewizjonistów, która napadła na lokal Urzędu Palestyńskiego.

Straszna katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Poznań, 3. 2. PAT. Na szosie pomiędzy Swarzędem a Kobylnicą pod Poznaniem, w niedalekiej odległości od wsi Groszczyn wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Ofiarą jej padł właściciel ziemski, Niemiec, obywatel polski hr. Magnus Schack v. Wittenau z Karłowic pod Pobylnicą pow. poznańskiego.

Wracał on w towarzystwie swej żony 27-letniej Heide, 24-letniej nauczycielki prywatnej Ruth Hedge i 22-letniej pielęgniarki Luizy Leide ze Swarzędza z zebrania oddziału niemieckiego zachodnio-polskiego towarzystwa rolniczego, którego był prezesem, do domu. Samochód, którym kierował hr. Schack, z niestwierdzonej na razie przyczyny wjechał całą siłą na przydrożne drzewo. Skutki katastrofy okazały się fatalne. Wóz został całkowicie rozbity, a jadący odnieśli ciężkie rany. Rannych wydobyli i przewieźli na bryczce do Swarzędza wracający ze Swarzędza z zabawy Niemcy. Z kolei pogotowie lekarskie przewiozło poranionych do szpitala do Poznania. Hr. Schack doznał połamania obu nóg, ciężkich ran płuc oraz obrażeń na całym ciele. Ranny zmarł w szpitalu. Żona jego Heide Schack doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Lekarze mają poważne obawy o jej życie. Również stan nauczycielki Hedge jest poważny. Najlżejsze obrażenia doznała pielęgniarka Leide, która ma złamaną nogę.

Tragicznie zmarły administrował wielkimi majątkami hr. Tresków, swojej babki. Osierocił on czworo małych dzieci.

Zmotoryzowana policja drogowa

Warszawa. 3. 2. PAT. Ministerstwo spr. Wewnętrznych łącznie z Min. Komunikacji przystąpiło do organizowania kadr specjalnej policji drogowej, która wyruszy z wiosną w lotnych patrolach na drogi, aby czuwać nad przestrzeganiem przepisów ruchu kołowego, gwałconych permanentnie przedewszystkiem przez woźniców pojazdów konnych i rowerzystów. W pierwszym rzędzie policjanci drogowi zwracać będą uwagę na jeżdżenie niewłaściwą stroną drogi, na prawidłowe oświetlanie wozów nocą, na szerokość obręczy na kołach (jak wiadomo powszechnie dotychczas używane — wbrew przepisom, zbyt wąskie obręcze nadmiernie szybko niszczą nawierzchnie drogowe), na właściwe zaprzęgi, na zbyt ciężkie ładowanie wozów itp. Kadra policji drogowej, która na razie zorganizowana zostanie w sile 100 osób, będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w motocykle polskiej produkcji. Zmotoryzowana policja drogowa rozpocznie pracę z dniem 1 kwietnia br.

Wolne posady

…RZYJMĘ chłopca do pomocy w interesie. Taffet, Szpitalna 8. 377g

PANNĘ do kasy poszukuję od zaraz „Radiosport", — Grodzka 42. Zgłoszenia między 9—10 rano. 592k

RUTYNOWANEGO aplikanta z substytucja w Sądzie Okręgowym poszukuję do natychmiastowego wstąpienia, kancelaria adwokata w Krakowie. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64. 592k

Posad poszukują

PANI dobrze szydełkująca poszukuje pracy. Zgłoszenia „Pedantka" Adm. Nowego Dziennika. 382g

POSZUKUJĘ posady u krawczyni znającej krój, modelowanie i szycie. Zgłoszenia: Józefa 8/6. 379g

URZĘDNIK z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły" 166g

SAMOTNA mężatka szuka zajęcia u starszej osoby skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia Kraków 14 — skrytka 73. 366g

LEKARZ - dentystka doktór młoda samodzielna poszukuje posady Zgłoszenia Nowy Dziennik sub: „Większe miasto". 359g

STENOTYPISTKA - korespondentka, z wieloletnią praktyką biurową, znajomością niemieckiego, szuka posady. Ewentualnie u adwokata, może być zamiejscowa. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Rzetelna praca". 340g

CUKIERNIK - ciastkarz, wszechstronnie kwalifikowany poszukuje posady. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Ciastkarz". 329g

MODNIARKA kwalifikowana z długoletnią praktyka na kierowniczym stanowisku poszukuje posady ew. wyjazd. Łaskawe zgł. pod „Fachowa" do Adm. Nowego Dziennika. 332g

RUTYNOWANY ekspedient z branży suk. i konfekc. z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady najchętniej do Bielska. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pracowity". 329g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8, I. p. Voglówna. 282b

SAMODZIELNA krawczyni z wiedeńską praktyką szuka posady lub spólniczki. Zgłoszenia pod „Samodzielna" Adm. N. Dziennika. — 293g

MUSZĘ pracować, władam językiem polskim, niemieckim w słowie i piśmie, piszę na maszynie. Jestem energiczną, mogę objąć kierownictwo. Pracowałam jako zastępczyni tużej firmy 4 lata. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Odpowiedzialna". 252g

PIERWSZORZĘDNA buchalterka, korespondentka polsko - niemiecka szuka posady. Zgłoszenia pod: „Samodzielna" do Adm Nowego Dziennika. 350g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 590k

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. F. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. — Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57. 261k

NA pięciomiesięczny KURS KSIĘGOWOŚCI korespondencji etcet. FEINBERGA, Starowiślna 28 przyjmuje się WPISY codziennie. 18g

LEKCJE hebrajskiego pojedyncze i kolektywne po cenach umiarkowanych przyjmuje: Szewach Walkowski, Kraków. Miodowa 22, II p. 385b

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM (pozakursowa) 2-miesięczną naukę RACHUNKOWOŚCI (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S GRYSZPANA, KRAKÓW, SAREGO 12. 463k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA" ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 217k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ORLĄTKO" poleca się. Ceny niskie. 461kr

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL" Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

KRYNICA „PODHALE" pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA" tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „BAJKA" naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia Ceny przystępne.

ZAKOPANE pełnokomfortowa willa „Heńka" droga do Białego wykwintne utrzymanie, ceny przystępne. W willi niema żadnego obozu. 384g

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 381g

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u BLITZA. Kraków, Krakowska 30.

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „F A R B O B L A S K" Kraków. Kalwaryjska 29. tel. 149-79.

Lokale

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POKÓJ obszerny, nadający się na biuro lub przemysł, wraz z przyległym magazynem przy ul. Jasnej 2 w Krakowie natychmiast do wynajęcia. Oferty pod Izak BORGENICHT, — Kraków, Jasna 2. 386g

DO wynajęcia lokale na magazyny składy, warsztaty lub przemysł. Wiadomość tel. 107-80. 378g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6.

Interesy handlowe

ZASTĘPSTWO lub przystąpię do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia Admin Nowego Dziennika dla „20.000". 383g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 341g

Sprzedaż

SYPIALNIA jeszcze w dobrym stanie do sprzedania. Dietla 97/11. 374g

WYSPRZEDAŻ poinwentarzowa BIELIZNY. Wytwórnia „Lira" Kraków, Szewska 18. 563k

DO SPRZEDANIA sklep mleczarski, punkt pierwszorzędny. Wiadomość. Urzędnicza 55, m. 12. 380g

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe różnych marek w olbrzymim wyborze tanio dogodnie poleca. „Maszynodom", Max Löwenstein. Kraków, Zwierzyniecka 11. 569k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom" Max Löwenstein. Kraków, Zwierzyniecka 11.

PIANIN wielki wybór: Władysław BOLOŃSKI Kraków, św. Anny 3. 475k

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) הזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.50 ימחוץ לארץ 5.25
2) ספר חוות קשה הספר הזה יביל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי" בארצנו בעת האח־רונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 ימחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwarviska 14

Książkę
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER
(52 piosenek z nutami) do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12

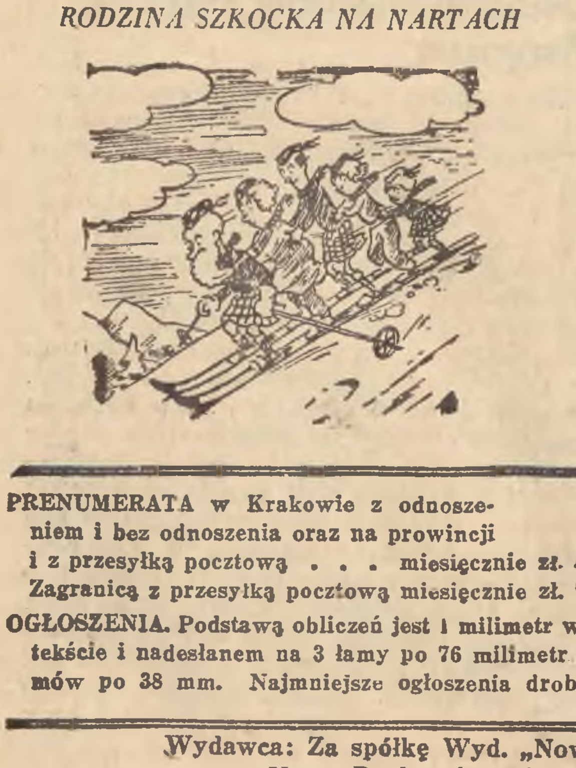
TANIEJ aniżeli w czasie wyprzedaży kupisz obecnie **wszelką bieliznę** we firmie **„EGA"** Kraków **Szewska 23**

ELEGANCKIE TRYKOTAŻE
damskie, męskie i dziecięce oraz
WYKWINTNĄ BIELIZNĘ
poleca pracownia
„OGNISKA PRACY" w Krakowie,
ul. Skawińska Boczna 7, tel. 158-21. Ceny niskie.

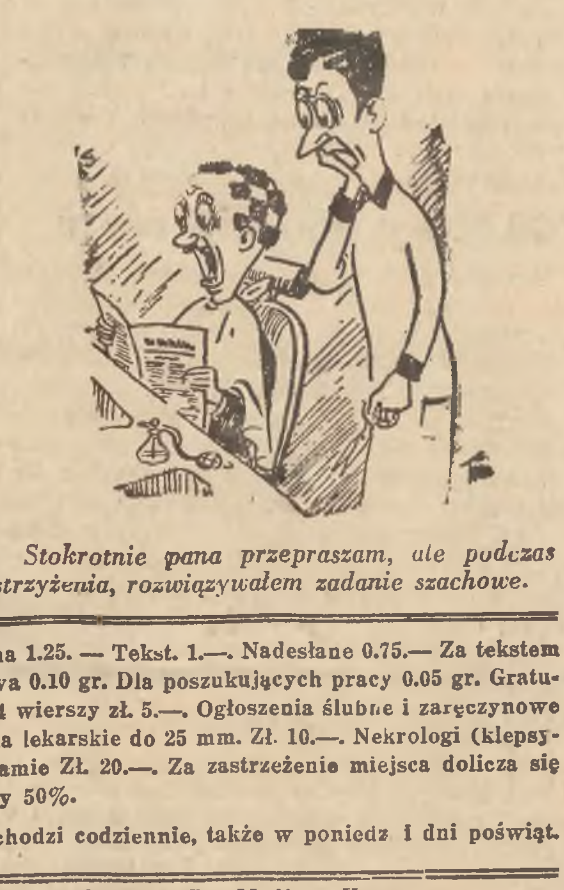
KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna
Ceny niskie — Cały rok otwarty

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

RODZINA SZKOCKA NA NARTACH



GDY FRYZJER JEST SZACHISTA



Stokrotnie pana przepraszam, ale podczas strzyżenia, rozwiązywałem zadanie szachowe.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.